Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczel. Józef Wolfschowski | Wydawca — „Polska Zachodnia" Spółka z ogr. odp. | Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice Batorego 2 i Kościuszki 15.

Rok XIII | Katowice, środa 14 grudnia 1938 r. | Nr 344

Polityka dwóch osi

W przemówieniach wygłoszonych z okazji podpisania deklaracji francusko-niemieckiej premier francuski Daladier wspomniał o dwóch osiach polityki europejskiej, pomiędzy którymi powinien być rozpięty pomost. Zdaniem premiera Daladiera między polityką osi Paryż — Londyn i osi Berlin — Rzym trzeba budować wiązanie poprzeczne.

Koncepcja dwóch osi nie jest rzeczą nową. Dobitnie sformułował ją pisarz niemiecki E. Schopen („Morze Śródziemne") powiadając, że „najbardziej płodną alegorią, jaka wymyślona została po wojnie światowej, jest obraz równoległego układu obu osi: Rzym — Berlin i Paryż — Londyn, wzmocnionego wiązaniami poprzecznymi tak, by na tym solidnym podwoziu można było budować bezpieczną karoserię dla europejskiego wozu".

W alegorii tej doszukać się można zarówno koncepcji dawnego paktu czterech oraz i tęsknot za jakimś autorytatywnym koncertem europejskim. Już to — trzeba powiedzieć — politycy starej szkoły nie mogą się wyrzec nałogów, do których wracają z sentymentem godnym pierwszej miłości.

Ale wróćmy do osi. Mamy zaś dwie osi. Żadna z nich starej daty (Paryż — Londyn), ani teraz była odnawiana i niejedną już próbę wytrzymała. Druga oś (Berlin — Rzym) powstała w ogniu walki, również się zaharowała. Z walki też czerpie swą siłę. To pewne, że osi te biegną w różnych — jeśli nie przeciwnych — kierunkach.

Deklaracje — to ważne dokumenty, zwłaszcza dla historyka dyplomacji. Ale żadna deklaracja z dnia na dzień nie zmienia radykalnie sytuacji. To też naiwnością byłoby sądzić, że deklaracja francusko-niemiecka przyniesie Europie układ równowagi obu osi. Do tego potrzeba czegoś więcej niż takich czy innych pociągnięć dyplomatycznych.

Publicyści i politycy, znękani nadmiarem sensacyj politycznych, znużeni ślizganiem licznych gier i zakulisowych pogłębień, chcieliby wreszcie zbudować jakiś trwalszy system polityczny i podarować tę nowej Europie na gwiazdkę na nowy rok.

Ale czy się to uda? Wątpliwe. Bo należałoby zapytać kto ma jechać na tym wozie. Kto ma nim powozić... Zresztą wóz — to nie tylko przewóz. Już to tak bywa, że zwykle w cięższych momentach jeden jest pod wozem, a drugi na wozie.

Co do nas — jazda na cudzym wozie wcale nam nie smakuje. Wolimy — dobrą piechotę. Zwłaszcza zmotoryzowaną.

Choć w polityce — tak mawiali starzy dyplomaci — nigdy nie trzeba się niczego wyrzekać.

Taki np. E. Schopen w przedmowie do cytowanej książki snuje przypuszczenie, że być może Polska, przyjaciel obydwu osi, jest powołana do tego, by pośród umacniających wiązań poprzecznych nowego podwozia stać się całej konstrukcji częścią szczególnie ważną". Temu wnioskowi — odstrahując zresztą od słuszności samej koncepcji dwóch osi — nie można odmówić trafności.

Ale rzeczywistość obecna mówi coś innego. Mówi ona, że ani Francja (uczestniczka osi Paryż — Londyn), ani Niemcy (partner osi Berlin — Rzym) nie umieją się zdobyć na stałą, należytą ocenę właściwej wartości i roli dziejowej nowej Polski w nowej Europie.

Istotnie szczęśliwą okolicznością w rozkładzie sił Europy jest fakt, że Polska — właśnie Polska jest głównym czynnikiem równowagi politycznej. Niestety nie może tego pojąć doktrynerstwo.

Wolno jednak mniemać, że zarówno Italia jak i Anglia, które wykazały tyle wyczucia realizmu politycznego, które nie trzymają się kurczowo doktryny — że one właśnie zważą na dalszym wzajemnym stosunku obu osi, a przede wszystkim na dalszym rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Nie może zaś ulegać wątpliwości, że wszelkie kombinacje polityczne w Europie, podejmowane bez liczenia się z żywotnymi interesami Polski mogą się okazać niebezpieczne i nietrwałe.

Czas, by politycy europejscy zabrali się do studiowania dziejów Polski, bo z nich mogliby się nauczyć właściwej oceny narodu polskiego.

Dr Jotka.

Próby zamętu na Litwie sparaliżowane

KOWNO. Aresztowania przewódców opozycji, rozpoczęte już wczoraj, objęły cały szereg osób.

Wczorajsza „Lietuvos Aidas" donosi, że aresztowanych zostało w dniu wczorajszym 9 osób z chrześcijańskiej demokracji i waldemarasowców. Z chrześcijańskiej demokracji uwięzieni zostali m. in. dr Bistras, oraz przewódca młodzieży chrześcijańskiej Delinkaitis. Spośród waldemarasowców aresztowany został b. przewódca puczu z roku 1934 Ivanaukas oraz Kompajtis. W Kłajpedzie aresztowano m. in. Olgierda Sleveraitisa, jednego z przewódców t. zw. związku aktyw stów, pod którą to nazwą kryją się waldemarasowcy, oraz Giedymina Galvanauskasa, brata b. premiera.

Waldemaras.

„Nie jest to nowina — pisze „Lietuvos Aidas" — **że obce wpływy wdzierają się do Litwy. Przekonaliśmy się o tym już przed kilku laty. Przy badaniu przyczyn wypadków ostatnich dni odnajduje się drogi prowadzące zagranicę.**

W dalszym ciągu dziennik omawia ostatnie wypadki, wskazując również na to, że podczas demonstracji studenckich w Kownie, rozrzucano ulotki domagające się rządu koalicyjnego, a których źródła należało szukać w organizacjach chrześcijańskiej demokracji.

„Lietuvos Aidas" wspomina też o świeżo założonym w Kłajpedzie i odrazu zakazanym dzienniku „Zygis" i jasno stwierdza, że jest to pismo waldemarasowców. Pismo to rozpoczęło swe istnienie od gwałtownego ataku na prezydenta Smetonę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **u aresztowanych przewódców waldemarasowców znaleziono bardzo znaczne sumy pieniędzy, które po części nie były jeszcze odwinięte z banderol bankowych.**

Jeśli chodzi o akcję rządu litewskiego, to należy stwierdzić, że jest ona bardzo energiczna. Już expose premiera Mironasa z 1 grudnia wskazywało na decyzję rządu utrzymania dotychczasowej linii i odrzucenia zakusów wejścia do rządu elementów innych. Bardzo ostro sprawę tę postawił również wczoraj prezydent Smetona, a aresztowania wczorajsze wykazują, że te decyzje bezwzględnie będą przeprowadzone.

PRZY WADLIWEJ PRZEMIANIE MATERII **Minerogen F.F.** Apteka Mazowiecka WARSZAWA Mazowiecka 10

Anglia i Francja na straży statutu kłajpedzkiego

LONDYN. W odpowiedzi na interpelację premier Chamberlain odpowiedział izbie gm.n. **że nie ma powodu do przypuszczenia, że po wyborach w Kłajpedzie wysunięte będą wobec rządu litewskiego wymagania sprzeczne ze statutem kłajpedzkim. Rząd brytyjski, jako jeden z sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej, nie mógłby tego rodzaju możliwości ignorować.**

Wobec specjalnego wpływu, jaki rząd niemiecki może w tej sprawie wywierać, brytyjski charge d'affaires w Berlinie otrzymał polecenie wyrażenia wspólnie z ambasadorem francuskim nadziei, że rząd niemiecki użyje swego wpływu, aby zapewnić poszanowanie statutu kłajpedzkiego.

Według informacyj Foreign Office, brytyjski charge d'affaires w Berlinie odwiedził podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Bermanna w tej właśnie sprawie. Ambasador francuski również się tam udał.

Likwidacja lóż masońskich w Polsce

WARSZAWA. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały **likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju.** W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży — matki „Kopernik" oraz lóż „Wolność przywrócona", „Przesąd zwyciężony", „Kościuszko", „Machnicki", „Lukasiński", „Tomasz Zan" „Staszic" i „Gabryel Narutowicz". Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań posłużą do **zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.**

Pretensje włoskie budzą niepokój we Francji

PARYŻ. Wysuwane pod adresem Francji postulaty włoskie budzą w kołach tutejszych coraz większe zaniepokojenie. O ile po pierwszym odruchu oburzenia prasa paryska i społeczeństwo francuskie starały się zbagatelizować kampanię włoską i traktować ją z uwypukloną specjalnie ironią, o tyle od niedzieli pod wpływem poważnego tonu komentarzy angielskich, prasa francuska zaczyna polemizować z Włochami w tonie coraz ostrzejszym i coraz poważniejszym: „Information" — organ ekonomiczny — donosi nawet dziś, że na giełdzie paryskiej informacje o kampanii włoskiej i zaniepokojeniu, jakie w tej sprawie zaczyna zdradzać prasa francuska, wywołały duże wrażenie i doprowadziły w pewnej mierze do obniżki kursów.

bardzo lubi

MAG. A. BUKOWSKIEGO JECOROL zamiast TRANU

Fatalny splot katastrof

WIEDEŃ. Wczoraj w nocy pod Wiedniem zderzyły się trzy samochody, jadące w tym samym kierunku. Skutkiem katastrofy jedna osoba została zabita a 6 walczy ze śmiercią. W tym samym czasie w Wiedniu zdarzyły się trzy katastrofy samochodowe, przy czym dwie osoby zostały zabite a kilka ciężko rannych.

Pierwsze plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA. W ub. wtorek odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie senatu w obecności członków rządu, prezesa N. I. K., podsekretarzy stanu i wyższych urzędników.

Otwierając posiedzenie marszałek Miedziński odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej senatu.

HOŁD SENATU PAMIĘCI WIELKIEGO MARSZAŁKA.

Marszałek zakomunikował następnie, że w dniu 7 grudnia r. ub. w towarzystwie pp. wicemarszałków i sekretarzy senatu udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z prezydium sejmu złożył imieniem senatu Rzeczypospolitej hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Senatorowie wstają. Następnie dłuższa chwila ciszy.

Przed porządkiem dziennym

PRZEMÓWIŁ KRÓTKO PREZES RADY MINISTRÓW, GEN. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI,

oświadczając co następuje:

Wysoka Izbo! W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby pragnę imieniem rządu Rzeczypospolitej powitać panów senatorów. Jednocześnie ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę rządu. Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza. (huczne oklaski).

WSPÓLNY CEL.

W odpowiedzi marszałek płk. Miedziński oświadczył: Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć w imieniu izby na słowa szefa rządu do nas skierowane.

W zwartych ramach jednolitej władzy państwowej rząd i izby ustawodawcze mają różne choć równie wysokiej wagi zadania. Wykonywać zadania nam powierzone będziemy rzetelnie, sumiennie i — mogę zapewnić Pana Prezesa Rady Ministrów — z wzajemną lojalnością i z należytym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy rządu.

Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej — jest to cel wspólny prace nasze wiążący. (huczne oklaski w całej izbie i na ławach rządowych).

WYBORY KOMISYJ.

Z kolei izba przystąpiła do wyboru komisyj: administracyjno-samorządowej, budżetowej, gospodarczej, oświatowej prawniczej, rolnej, skarbowej, społecznej, spraw zagranicznych, komunikacyjnej, wojskowej i regulaminowej.

Członkowie Komisji Odwoławczej przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim zawiadamiają o śmierci nieodżałowanej pamięci

ś. p. Augusta Urbana

Inspektora Ministerialnego, Przewodniczącego Komisji Odwoławczej, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi

Bezlitosna śmierć pozbawiła nas najlepszego obywatela, człowieka o kryształowym charakterze, umiejącego sobie zdobyć sympatię i szacunek społeczeństwa a na stanowisku Przewodniczącego Komisji Odwoławczej dał się poznać jako ten, który umiał zawsze wczuć się w położenie ogólne.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 14 bm. w katedrze w Katowicach o godz. 8 rano.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 15 w Rzeszowie, gdzie zwłoki zostaną złożone do grobowca rodzinnego.

Na pogrzeb wyjeżdża delegacja członków.

Członkowie Komisji Odwoławczej przy Śl. Urzędzie Wojew.

Konsolidacja emigracji polskiej we Francji

LILLE. Dnia 11 bm. odbył się w Douai (północna Francja) zjazd delegatów związków polskich, wchodzących w skład rady porozumiewawczych związków polskich we Francji.

Zjazd uchwalił zlikwidowanie rady porozumiewawczej związków polskich we Francji i przekazanie majątku rady Związkowi Polaków we Francji. Nowy związek stanowi ściślejszą i na szerszych podstawach opartą organizację wychodźtwa polskiego we Francji, kładąc szczególny nacisk na podstawowe komórki organizacyjne.

Zjazd zakończył się dokonaniem wyboru zarządu Związku Polaków. Zjazd wysłał depesze, zapewniające o oddaniu wychodźtwa polskiego dla spraw Rzeczypospolitej do P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, do Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, do premiera Sławoja Składkowskiego, ministra spraw zagranicznych Becka i innych.

Na każdy stół gwiazdkowy —

sztrucle gwiazdkowe w znanej jakości i po każdej cenie od 0,50 zł do 20,— zł oraz pierwszorzędne pieniki od

MARTICKE'GO

Stowarzyszenia i odsprzedawcy — ceny specjalne. **Skład główny 3 Maja 24.**

Schacht jedzie do Londynu

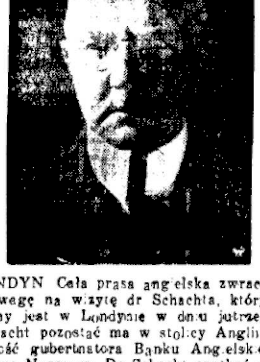

LONDYN. Cała prasa angielska zwraca znaczną uwagę na wizytę dr. Schachta, który spodziewany jest w Londynie w dniu jutrzejszym. Dr. Schacht pozostać ma w stolicy Anglii 4 dni jako gość gubernatora Banku Angielskiego p. Montague Normana. Dr. Schecht spotkać się ma również z kierownymi sferami gospodarczymi City oraz z pewnymi czynnikami rządowymi jak kanclerzem skarbu sir Johnem Simonem, ministrem handlu Oliverem Stanley i ministrem dla handlu zagranicznego Hudsonem.

Wizyta min. Świętosławskiego w Finlandii

HELSINGFORS. Przybył do Helsinek z Tallina na statku „Aegne" minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świętosławski z rewizytą do fińskiego ministra oświaty Hannuli, który przed rokiem był w Polsce.

W porcie ministra Świętosławskiego powitali członkowie poselstwa polskiego in corpore z posłem Sokołnickim na czele, minister oświaty Hannula, szef protokułu tutejszego M. S. Z. Hakarainen, wyżsi urzędnicy ministerstwa oświaty, prof. uniwersytetu Mantere, prezes towarzystwa polsko-fińskiego Kalma i inni. O godz. 16 minister Świętosławski złożył wizytę oficjalną ministrowi Hannuli, p. o. ministrowi spraw zagranicznych Veijonmaa oraz premierowi Cajanderowi. O godz. 17 min. Świętosławskiego rewizytował w hotelu minister oświaty Hannula. O godz. 17.30 minister Świętosławski przyjął tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu na tematy związane ze stanem szkolnictwa w Polsce oraz współpracą kulturalną polsko-fińską. O godz. 20 minister oświaty Hannula wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad, podczas którego wygłosił przemówienie.

Modne oświetlenia elektryczne

nabyć można korzystnie w firmie

Centrala Światła

i Śląska Fabr. Wyr. Metal. Sp. z o. o.

KATOWICE, ul. św. Jana 14 — ul. 3-go Maja 6.

CHORZÓW, ul. Wolności 33.

2742

Żywioły sieją śmierć i zniszczenie

SYDNEY. Cyklon, który nawiedził w sobotę Sydney i okolice, był najcięższą tego rodzaju klęską w ciągu ostatnich 50 lat. Straty, jakie cyklon wyrządził w mieście, w porcie i okolicach, oceniane są na 600.000 funtów szterlingów. Cztery spalone fabryki przedstawiały wartość 150 000 funt. szt. Pożar lasu pod miastem, jaki powstał w czasie cyklonu, dotychczas nie został jeszcze ugaszony.

MANILLA. W czasie akcji naprawiania szkód, wyrządzonych przez niezwykle silny tajfun, który w dniu 8 grudnia nawiedził Filipiny, znaleziono jeszcze dalszych zabitych, tak, że liczba ofiar tajfunu podwyższyła się do 302 osób.

Telefonem z Warszawy

Zespoły zagadnieniowe

W najbliższym czasie w ramach koła posłów i senatorów O. Z. N. powstać ma szereg zespołów zagadnieniowych. Do zespołów, które odpowiadać mają poszczególnym komisjom, wejść mają należący do O. Z. N. członkowie tych komisyj. Wyjątek stanowić ma zespół budżetowy, w którym uczestniczyć będą jedynie posłowie i senatorowie O. Z. N., którym przydzielono referaty poszczególnych budżetów.

Poza tymi zespołami powstać ma również parę zespołów samodzielnych, m. in. zespół narodowościowy.

Wniosek o wyrębie lasów państwowych

Duże zainteresowanie w kuluarach sejmowych wywołała wiadomość, iż jeden z posłów nosi się z zamiarem założenia na jednym z najbliższych posiedzeń wniosku o wyrębie lasów państwowych na potrzeby wsi. Jak się zdaje wnioskodawca będzie miał duże trudności z zebraniem odpowiedniej ilości podpisów. Gdyby jednak udało mu się podpisy te zebrać, to — Jak mówią — wniosek ten spotka się ze sprzeciwem nie tylko ze strony ministerstwa rolnictwa, ale również ze strony ministerstwa skarbu.

W styczniu plenarne posiedzenie Rady Naczelnej O. Z. N.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obradowało pod przewodnictwem szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego prezydium rady naczelnej O. Z. N. Tematem obrad poza sprawami aktualnymi, był ustalony program plenarnego posiedzenia rady, które odbędzie się w połowie stycznia roku przyszłego w Warszawie.

ATRI

to wyborowa czekolada deserowa i mleczna firmy **A. Piasecki S. A.**

Każdy nabywca tej czekolady znajdzie w tabliczce kartkę z objaśnieniem, jak można otrzymać powieść

F. A. Ossendowskiego „Pierścień z krwawnikiem"

O ustawę elektryfikacyjną na Śląsku

Dnia 12 bm. Komisja Administracyjno-Samorządowa obradowała w dalszym ciągu nad rozciągnięciem ustawy elektrycznej ogólno-państwowej z roku 1922 na teren województwa śląskiego. Na posiedzenie Komisji zaproszeni zostali przedstawiciele elektrowni zarówno zajmujących się wytwarzaniem dostarczaniem prądu zawodowo jak i elektrowni przy zakładach przemysłowych. Rozwinęła się obszerna dyskusja nad celowością wprowadzenia ustawy elektrycznej w tej obecnym brzmieniu na obszar województwa śląskiego. **Przedstawiciele elektrowni przemysłowych wypowiedzieli się za wprowadzeniem ustawy w formie znowelizowanej, opierając się na założeniu, że ustawa w obecnym brzmieniu zawiera pewne usterki, które mogą spowodować, iż wprowadzenie tej ustawy na Śląsku może się nie tylko nie przyczynić do rozwoju elektryfikacji, ale może nawet rozwój ten zahamować.**

Zakłady wytwarzające i zbywające energię elektryczną zawodowo przez usta swych reprezentantów wypowiedziały się za wprowadzeniem ustawy w formie niezmienionej. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu uzasadnił racjonalność wprowadzenia ustawy w jej brzmieniu obecnie obowiązującym, wykazując, że praktyka na terenie całego Państwa dowodzi **celowości tej ustawy i że wprowadzenie tej ustawy niewątpliwie przyczyni się do uporządkowania chaotycznych warunków w gospodarce elektrycznej na Śląsku oraz że przyczyni się do intensyfikacji elektryfikowania Śląska.**

W dyskusji zabierali głos posłowie Olszowski i Płonka Bartłomiej, którzy podnieśli, ważkie, nasuwające się z punktu widzenia samorządu. W szczególności wyrazili obawę, by w związku z wprowadzeniem ustawy w obecnym brzmieniu nie powstały nowe ciężary dla samorządów.

Wobec ujawnienia się w toku dyskusji dwóch sprzecznych stanowisk Komisja uchwaliła wezwać strony zainteresowane, tj. elektrownie do przedłożenia konkretnych materiałów na piśmie w ciągu najbliższych kilku dni. Na podstawie tych materiałów cyfrowych Komisja rozpatrzy na swym najbliższym posiedzeniu wszystkie argumenty przemawiające przeciw lub za wprowadzeniem ustawy w formie niezmienionej, względnie przemawiające za znowelizowaniem ustawy.

Następne posiedzenie Komisji Administracyjno-Samorządowej poświęcone sprawie ustawy elektrycznej odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Zwiększające się obroty

są najlepszym dowodem jakościowego pieczywa i towarów cukierniczych znanej piekarni

MARTICKE, Katowice

skład główny 3 Maja 24

Zaostrzenie przepisów dewizowych w Niemczech

BERLIN. Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie w Niemczech nowa ustawa dewizowa, która w zasadzie stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów, oznacza jednak dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych, co stało się — jak mówi oficjalny komentarz — koniecznym celem zahamowania ucieczki kapitałów.

Tak więc, wywożenie, względnie wysyłka zagranicę, wszelkich podarunków i prezentów będzie odtąd bezwzględnie podlegało procedurze uzyskania specjalnego pozwolenia. Żydzi — niemieccy obywatele oraz bezpaństwowi — nie będą mieli prawa zabierania przy wyjazdach za granicę żadnych przedmiotów poza przedmiotami koniecznej potrzeby.

Wiedeń bez masła

WIEDEŃ. Brak masła w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Wczorsj wydawano klientom tylko po 5 deka masła na osobę. Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również, że władze zapewniły mieszkańcom Austrii na okres [illegible] 1 100 wagonów jabłek.

Nasza ankieta:

Czy cierpimy na przerost społeczno-organizacyjny?

OD REDAKCJI. Zamieszczamy poniżej trzecią z kolei część nadesłanych odpowiedzi na rozpisaną przez nas ankietę. Dotychczas zabrali już głos w części I ankiety (Nr 341 „Polski Zachodniej" z dnia 11 grudnia) PP Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, Sekretarz Generalny Akcji Katolickiej Ks. Dr Bolesław Kominek, Prezes Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów Dr Franciszek Mazurkiewicz oraz Przewodnicząca Towarzystwa Młodych Polek Maria Tomczakówna. W części II ankiety (Nr 343 „Polski Zachodniej" z dnia 13 grudnia) podzielili się swą opinią na ten temat PP.: Wicemarszałek Sejmu Śląskiego Dr Włodzimierz Dąbrowski, Dyr. Szkoły Pracy Społecznej w Boguminie Stanisław Tomiczek i Komendant Śląskiej Chorągwi Hacerzy Dr Józef Bielec.

Dziś publikujemy w tej sprawie dalsze głosy osób, odgrywających w życiu społecznym Śląska wybitną rolę.

„Nie ma przerostu społeczno-organizacyjnego — jest tylko przerost ambicyj osobistych poszczególnych przodowników społecznych, ambicyj niezdrowych i szkodliwych!" — utrzymuje Dr Stanisław Kudlicki, b. dyrektor Okr. Sl. Polskiego Związku Zachodniego i wiceprzewodniczący Okr. Sl. Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zagadnienie przerostu społeczno-organizacyjnego w Polsce w ogóle, a na Śląsku w szczególności jest zagadnieniem, stanowiącym od dłuższego już czasu przedmiot zainteresowania i zaniepokojenia wszystkich tych, którym podtrzymanie właściwej roli organizacyj społecznych szczerze leży na sercu.

Na pytanie postawione mi na temat powyższy znienacka odpowiedziałbym: niewątpliwie istnieje przerost organizacyj społecznych w całej Polsce, a także na Śląsku". Byłaby to jednak odpowiedź powierzchowna i płytka.

Gdybyśmy się pokusili o zanalizowanie sytuacji na terenie jakiegokolwiek środowiska na Śląsku, stwierdzilibyśmy, że mimo istnienia zawrotnej wprost ilości stowarzyszeń najrozmaitszego typu poważny procent ludności pozostaje poza ramami organizacyjnymi i poza sferą wpływów jakiejkolwiek organizacji społecznej. Stan ten przedstawia się znacznie gorzej w innych częściach Polski, a w szczególności na głębokiej wsi naszych Kresów Wschodnich. Z tego wniosek, iż mimo dużej ilości organizacyj nie potrafią one dotrzeć do wszystkich.

Zupełnie już inaczej przedstawia się sprawa, gdy ocenimy zagadnienie to, nie z punktu widzenia ilościowego, lecz z płaszczyzny roli, jaką organizacja społeczna spełniać winna, z punktu widzenia jakości.

1) Wiele osób uważa za swoją ambicję należenie jednocześnie do jak najwięcej organizacyj, a w szczególności i takich, które dla danej jednostki nie przedstawiają żadnego szczególnego zainteresowania. Ten stan rzeczy w stopniu znacznie jaskrawszym występuje, jeżeli chodzi o jednostki, które jednocześnie w kilku organizacjach zasiadają w zarządach i podejmują się w nich pełnienia ważnych i odpowiedzialnych funkcyj.

Skutek jest taki, że członkowie, w najlepszym razie poza płaceniem składek i czasem jeszcze poza sporadycznym bywaniem na zebraniach lub uczestniczeniem w jakichś akademiach, zupełnie nie interesują się organizacją, która przecież powinna być czynnem całkowitego wyżycia się społecznego. Dygnitarze natomiast organizacyjni, patronujący równocześnie w charakterze prezesa lub sekretarza kilku organizacjom w najlepszym razie z trudem podołać mogą najbardziej formalnym obowiązkom organizacyjnym, a przeważnie zupełnie nie mają czasu na poważne zajęcie się kierownictwem organizacji i wypełnieniem działalności jej poważną treścią.

2) Wydaje mi się, że w pewnym stopniu nieraz, nie tylko w pojęciu samego społeczeństwa i t. zw. działaczy społecznych, ale i w nastawieniu państwa zaciera się nieco właściwa rola organizacyj społecznych. Tworzy się nieraz organizacje społeczne o zadaniach, które z natury rzeczy należą do państwa.

Na przykład nie wydaje mi się, ażeby niewątpliwie ważna kwestia budowy szkół powszechnych w Polsce należała z natury swej do zadań organizacji społecznej. Budowa państwowych szkół powszechnych i przeznaczenie na ten cel funduszów należy do państwa. A jeśli fundusze państwowe na ten cel nie wystarczają, to nie należy się odwoływać do kwesty publicznej, lecz potrzebne pieniądze przy pomocy podatków równomiernie rozłożyć na wszystkie warstwy społeczeństwa.

3) Niepożądanym wreszcie objawem naszego życia społecznego jest zbiurokratyzowanie organizacyj społecznych i sprowadzanie ich nieraz do roli pseudo-społecznego czynnika, mającego firmować poczynania w zarysie i w szczegółach ustalone i opracowane przez czynnik zewnętrzny, nie społeczny. W takim wypadku organizacja społeczna staje się fikcją pozbawioną jakiejkolwiek treści i jakiegokolwiek znaczenia społeczno-wychowawczego.

A więc: nie twórzmy organizacyj i nie werbujmy dla nich członków tylko po to, by ściśle formalnymi danymi pozorować fakt istnienia ich.

Zwalczajmy przerost ambicyj osobistych, wyrażający się w dążeniu do tego, by mieć legitymacje możliwie jak największej ilości zarządów. W tym niedomaganiu tkwi bodajże najbardziej istota zła. Powiedziałem poprzednio „nie ma przerostu organizacyjnego", powiedziałbym obecnie: „jest tylko przerost ambicyj osobistych poszczególnych przodowników społecznych, ambicyj niezdrowych i szkodliwych!"

Sprowadźmy rolę organizacyj społecznych do tych dziedzin i tematów, które w współczesnym państwie szczególnie nadają się do rozwiązywania ich przez społeczeństwo i które posiadać mogą dla szerokich mas wielkie znaczenie społeczno-wychowawcze i stanowić dla nich szkołę wyrobienia społeczno-politycznego.

I wreszcie wypełnijmy działalność każdej organizacji prawdziwą treścią programową, w realizacji której współdziałać będą systematycznie i konsekwentnie wszyscy członkowie.

Jeśli powyższe wady usuniemy, przestaniemy bardzo szybko narzekać na przerost społeczno-organizacyjny. Stwierdzimy wówczas, że jest jeszcze w pewnych środowiskach i wśród warstw społecznych miejsce dla pewnych typów organizacyj i że każda organizacja posiadać będzie szerokie pole do powiększenia swoich szeregów organizacyjnych, a w szczególności do pogłębiania pracy swojej.

Inicjatywa w kierunku usunięcia niedomagań winna wyjść ze strony samego społeczeństwa i najbardziej zasłużonych oraz najbardziej uspołecznionych organizacyj społecznych. Inicjatywa ujęta poważnie i konkretnie spotka się niewątpliwie z życzliwym przyjęciem kompetentnych czynników państwowych, które znajdą drogę i sposób wprowadzenia pozytywnych uchwał w życie. Jeśli uporządkowanie tego odcinka nie nastąpi, grozić nam może zanik prawdziwej pracy społecznej, posiadającej w Polsce tak chlubną kartę w przeszłości, oraz zanik tak bardzo potrzebnej „rządnej demokracji".

St. Kudl

„Przerost organizacyjny występuje moim zdaniem tam na jaw, gdzie istnieje zbieżność założeń ideowych i przy równoczesnej tendencji do powszechności organizacji, pojawia się wielość zespołów organizacyjnych — opinia dr Kazimierza Niecia, prezesa Okr. Sl. Związku Legionistów i Okr. Sl. Związku Strzeleckiego.

Szczęśliwym pomysłem Pana Redaktora było rozpisanie tej ankiety, która ujawni w formie publicznej te wątpliwości, troski i dyskusje, jakie na temat przerostu organizacyj społecznych nurtują nietylko wśród tych, którzy tym zagadnieniem szczególnie się zajmują, stykając się z nim w swej pracy społecznej, ale także szerokie rzesze społeczeństwa.

Zdaje mi się, że stwierdzenie przerostu organizacji jest powszechne wśród społeczeństwa. Niech tylko ktokolwiek z nas tzw. uspołecznionych obywateli policzy te wszystkie organizacje, do których należy, nie z uwagi na swoje zainteresowanie i działalność, ale w charakterze zwykłego członka, niech przeglądnie kalendarz, w którym odnotowuje ilość zebrań, zbiórek, imprez i niech stwierdzi, ile mu to czasu zabiera, jeżeli naprawdę gorliwie chce spełniać tylko swoją zwykłą rolę członka. Przy tym rozważeniu, o ile dokona go jeszcze w okresie pierwszych dni miesiąca, dołączy się nieraz gorycz spowodowana nie tylko nakładem potrzebnej na to pracy, ale i także wysiłkiem finansowym.

Sądzę jednak, że po zastanowieniu się musimy przyjść do przekonania, iż poczucie przerostu organizacji społecznych nie wynika tylko z zestawienia cyfry stowarzyszeń. Jeżeli nawet miałbym skreślić z listy stowarzyszeń takie, które uważam za zbędne, nie przypuszczam, abym z uwagi na cel organizacji wiele mógł poskreślać. Życie ludzkich społeczeństw tak się skomplikowało, tyle istotnych i głęboko potrzebnych ma zagadnień, że potrzebną jest wielość organizacji, tym bardziej, że w dzisiejszych warunkach spółżycia ludzi indywidualny wysiłek, albo wysiłek małej grupy osób, nie podoła zadaniu spełnienia celu społecznego uznanego za godny i zdolny do realizacji.

Sądzę zatem, że przerost organizacji polega nie na samej tylko liczbie. Uważam, że konieczne jest z natury rzeczy, aby w w większym skupisku ludzkim istniało kilka, kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt odrębnych organizacji w tych wypadkach, kiedy z natury poszczególnych zrzeszeń wynika, że nie są one powszechne, ani też w założeniach swych do powszechności nie dążą.

Zilustruję to na przykładzie. Nie mam wątpliwości, że istnieć musi w większym skupisku ludzkim kilkanaście towarzystw śpiewaczych, kilkanaście klubów czy towarzystw sportowych, wiele towarzystw kulturalnych dla pielęgnowania stosunków kulturalnych z wieloma narodami, czy też kultywowania zainteresowań do różnych przejawów działalności ludzkiej w zakresie sztuki czy nauki.

Przerost organizacyjny występuje moim zdaniem tam na jaw, gdzie istnieje zbieżność założeń ideowych i przy równoczesnej tendencji do powszechności organizacji pojawia się wielość zespołów organizacyjnych.

Człowiek dostępny jest nie tylko dla ideowych podniet, ale także dla podniet znacznie bardziej przyziemnych. Jeżeli zatem, przy powszechności, która jest ce-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Zawiadamiamy P. T. Kupców i Przemysłowców, że

ogłoszenia do numeru świątecznego

przyjmujemy do dnia 22 grudnia godz. 17-tej.

Administracja

Dalszy ciąg ankiety

(Dokończenie ze strony 3)

lem danej organizacji, nie ma różnicy i konkurencji podniet ideowych, muszą się pojawić konkurencje w bardziej przyziemnych ludzkich dążeniach. Dlatego też skutkiem wielości organizacji w tych wypadkach, gdzie nie różnią się one ideowo i mają powszechność za swój cel, powstaje złe i szkodliwe **współzawodnictwo**, obniżające poziom pracy organizacyjnej.

Szczególnie dotkliwie, tak właśnie przeze mnie **pojmowany przerost organizacji**, odczuwam tam, gdzie ma się do czynienia z **duszą ludzką najbardziej wrażliwą, to jest duszą młodzieży.** Jako jedyny środek zaradczy na ten brak przeze mnie pojmowany przerost organizacji, **uważam rozpatrzenie tej sprawy w świetle publicznym, odczucie przerostu przez społeczeństwo i rozwiązanie problemu na drodze prawnej.** Uważałbym, **że** praktyka administracyjna sama, stosowana na tle dotychczasowego ustwodawstwa o stowarzyszeniach, efektu w walce z przerostem organizacji dać nie będzie mogła. Nie dała go dotychczas, a niestety w wielu wypadkach stwierdzić się **musi, że właśnie praktyka administracji publicznej** na tle dotychczasowego ustawodawstwa jest niejednokrotnie powodem do utrwalenia tego rodzaju przerostu organizacji, jaki wyżej ująłem.

„Ukrócenie przerostu organizacyj należy pozostawić życiu, które zamienia nieżywotne organizacje w stowarzyszenia papierowe, a te na istotny przerost wpływu nie mają" — opinia wiceprezesa S. O., Pana Eugeniusza Stodolaka.

Przerost organizacyj społecznych, na który powszechnie słychać narzekania, polega nie tyle w dużej ilości związków i stowarzyszeń **lecz w istnieniu organizacyj,** które rozwijają tę samą działalność na tym **samym terenie. Doprowadza to do rywalizacji, przybierającej niejednokrotnie potępienia godne formy.**

Jako przykład **rzuca się w oczy sprawa** młodzieży; zajmują się nią, o ile chodzi o rozwój fizyczny, wszystkie organizacje skupiające młodzież, jak kluby sportowe i stowarzyszenia młodzieżowe, lecz także i **inne, starające się stworzyć u siebie kadry** młodzieży. Konkurują tutaj ze sobą nietylko takie stowarzyszenia jak Strzelec, O. M. P., Sokół, Harcerstwo, lecz również stowarzyszenia o charakterze ogólnym, działające w określonym kierunku politycznym, religijnym itd. Doprowadza to **do pożałowania godnych wypadków przyciągania** członków nieetycznymi środkami, co oczywiście wpływa demoralizująco na młodzież.

Przyczyna tego rodzaju przerostu leży **w dążeniu poszczególnych kierunków** ideologicznych i politycznych do poddania swym wpływom młodzieży.

Powierzenie sprawy wychowania fizycznego **młodzieży jednej organizacji** gwarantującej **należyte warunki i poddanej** odpowiedniemu nadzorowi, położyłoby kres ujemnym zjawiskom przerostu.

Ingerencja władz administracyjnych celem zmniejszenia przerostu jest niepożądana. Pominąwszy, że byłaby niezgodna z konstytucyjnie zagwarantowaną wolnością stowarzyszania się, poza tym doprowadzić by mogła do reakcji społeczeństwa w formie tworzenia nielegalnych związków.

Ujemnym skutkom przerostu zapobiec by mogło, o ile chodzi o organizacje młodzieżowe, wprowadzenie nakazu, aby ich kierownictwo wykazało się koniecznymi ku temu kwalifikacjami, co oczywiście wymaga odpowiedniej zmiany ustawy o stowarzyszeniach. **Ukrócenie przerostu innych organizacyj należy pozostawić życiu, które zamienia wnet nieżywotne organizacje w stowarzyszenia papierowe, a te na istotny przerost wpływu nie mają.**

Mówią, że...

Jeszcze w okresie przedświątecznym Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zamierza wystąpić do czynników decydujących z obszernym memoriałem w sprawie postulatów, jakie wysuwają urzędnicy państwowi. Z memoriałem tym wystąpić ma Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zaraz po wyborach samorządowych.

*

W najbliższych dniach ma się ukazać w Warszawie nowy tygodnik — który, jako organ „Służby Młodych" ma być wyrazem dążeń i poglądów młodego pokolenia, pragnącego służyć narodowi i państwu. Czasopismo to ma być przeznaczone przede wszystkim dla szerokich kół młodej inteligencji.

*

Dotąd grupy i odłamy b. ONR. działały tylko w miastach wśród młodzieży robotniczej i inteligenckiej. Ostatnio nastąpił zwrot. Polski Front Fananga na odbytym w Warszawie kursie wyszkolił kadry działaczy, którzy mają pójść z oenerowską robotą na wieś. Narazie prowadzone mają być dla pracy wiejskiej Komitety Powiatowe.

„Brak ludzi, zbyt szeroki zakres działania każdej z organizacyj nie pozwala na dobre, na odpowiednim poziomie, postawienie prac, nie tylko w kilku punktach, lecz w całym terenie" — stwierdza Adolf Kempny, prezes Organizacji Młodzieży Powstańczej.

Trudno jest mi w kilku słowach wypowiedzieć się w tak ważnej i bardzo może drażliwej sprawie, ujętej w pytaniu: „Czy cierpimy na przerost społeczno-organizacyjny?"

Gdyby wziąść pod uwagę liczbę poszczególnych organizacji w jednej z większych miejscowości Śląska i przypatrzeć się pracy tych organizacji to niewątpliwie należałoby odpowiedzieć, że istotnie cierpimy na przerost społeczno-organizacyjny.

Tymczasem na podstawie danych statystycznych przekonaliśmy się, że liczba zorganizowanych prawdopodobnie nie przekracza 20%.

Ten stan rzeczy jest powszechnie znany. W związku z tym musi powstać pytanie, dlaczego organizacje społeczne nie potrafią ująć większego odsetka **społeczeństwa.** Tu wychodzić będą na jaw trudności i niedomagania organizacyj.

Ogromną trudność sprawia w organizacji prowadzenie pracy w kilku kierunkach. Przewodniczący i w ogóle Zarząd nie mogą podołać. I tu rozpoczyna się niezdrowa **konkurencja zdobywania prelegentów, kierowników świetlic i innych.** Jednego człowieka wciąga się do kilku organizacji, bo na miejscu brak drugiego. W ten sposób są miejscowości, gdzie ambicją organizacji jest granie przedstawień, gdyż jest reżyser. Zaniedbują się działy pracy, mimo istnienia kilku lub kilkunastu organizacji. Brak odpowiednich ludzi paraliżuje wysiłki organizacji.

Nieraz znajduje się chętnych ludzi, jednak brak im przygotowania, przeszkolenia. Kwestia przeszkolenia jest rzeczą bardzo trudną, gdyż z kursów zwykle korzystają ludzie mający czas, a nie ludzie powołani do pracy.

Brak ludzi, zbyt szeroki zakres działania każdej z organizacji nie pozwala na dobre, na odpowiednim poziomie postawienie prac nie tylko w kilku punktach, lecz w całym terenie.

Podkreślenie **właściwego** kierunku prac zasadniczego dla danej organizacji, danie możności korzystania w większym zakresie z fachowych instruktorów uaktywni w dużym stopniu pracę organizacji i ograniczy niezdrową „konkurencję" do minimum. Oczywiście, że mam na myśli organizacje, działające na szerszym terenie, gdyż ściśle lokalne, działające bardzo często na terenie jednej gminy — wydaje mi się — przy zwiększeniu aktywności organizacyj większych, zlikwidowałyby się po pewnym czasie.

Nie mniej więc aktualnym byłoby zagadnienie doboru odpowiednich ludzi w organizacjach, stworzenia dla nich możliwości dokształcania oraz koordynowanie wysiłków poszczególnych organizacji.

Dzień polityczny w świetle prasy

DOKOŁA PROJEKTÓW ROZSZERZENIA AKCJI INWESTYCYJNEJ

W związku z wystąpieniem pułk. Wendy w Sejmie aktualną się stała dyskusja na temat możliwości rozszerzenia akcji inwestycji publicznych. — Oczywista, każdy zdaje sobie sprawę z palących potrzeb inwestycyjnych kraju. Dużo trudności przedstawia jednak kwestia sfinansowania tych inwestycji. Projektowi powiększenia w tym celu emisji pieniądza przeciwstawia się kategorycznie „Kurier Polski":

„Trzeba zaznaczyć, że Bank Polski w ostatnich latach dość znacznie rozszerzył swoją działalność emisyjną. Równocześnie, mniej więcej w tym samym stopniu wzrósł obieg bilonu. Gospodarstwo zostało zatem obsłużone pieniądzem w stosunku do zwiększonych obrotów. I dodać trzeba, że zwiększeniu obiegu bynajmniej nie towarzyszyło zwiększenie zapasu złota. A zatem Bank Polski bynajmniej nie trzyma się kurczowo jakichś sztywnych klasycznych kryterjów. Polityka jego obraca się w ramach klasycyzmu, ale bardzo liberalnie pojętego.

Tego rodzaju liberalizm nie szkodzi ustrojowi pieniężnemu. Ale czy wolno przekroczyć jego granice? Czy wolno w szczególności rozpocząć inflację na cele robót publicznych?

Powodzenie wszelkiej inflacji zależne jest od możliwości ściągnięcia z powrotem tych sum, jakie zostały wyemitowane w tej czy innej formie. Czy istnieją takie możliwości przy finansowaniu inflacji robót publicznych? Obawiamy się, że tylko w zupełnie nieznacznym stopniu. Inflacja na cele rozszerzenia robót publicznych, szczególnie przy anemji naszego rynku obligacyjnego, któryby mógł wchłaniać z powrotem wyemitowane pieniądze, przerodziłaby się szybko w hyperinflację, w pogoń obiegu i cen, co doprowadziłoby mogło do sytuacji podobnej do tej, jaką przeżywaliśmy w roku 1923.

No i inflacja taka musiałaby wywołać znaczne trudności w naszym bilansie płatniczym. Zwolennicy „odważnych" metod wywodzą, że wrześniowa zwyżka obiegu pieniężnego nie odbiła się na poziomie cen. Tak, bo banknoty te z kas banku powędrowały do pończochy i nigdy nie znalazły się na rynku jako siła nabywcza. Zgoła inaczej będzie z banknotami wydanemi na roboty publiczne. Te natychmiast pojawią się na rynku jako siła kupna. A w dodatku temu wzrostowi siły kupna nie będzie towarzyszyć wzrost ilości towarów Bo dróg ani armat nie sprzedaje się na rynku".

PRAGNIENIE WYTCHNIENIA

Korespondent berliński „Gazety Polskiej" analizuje nastroje, nurtujące w społeczeństwie niemieckim po ostatnich sukcesach w polityce międzynarodowej.

„Zdawałoby się, że wszyscy Niemcy powinni oddawać się radości, albowiem nigdy jeszcze w dziejach Rzesza niemiecka nie była jednocześnie tak wielka i tak zwarta.

Otóż nastroje dumy, satysfakcji i pewności siebie wcale się w masach nie wyczuwa. Oczywiście, każdy Niemiec cieszy się z odniesionych sukcesów, każdy uznaje talent polityczny kanclerza Hitlera oraz sprawność stworzonego przezeń ustroju, ale zarazem każdy zdaje sobie instynktownie sprawę, że we wrześniu wisiało nad Rzeszą ryzyko wojny z wielkimi mocarstwami i — że takiej wojny lepiej nie próbować. Opinia niemiecka — o ile o takiej może być mowa — przyjęłaby z ulgą wiadomość, że polityka zagraniczna rządu stała się spokojniejsza, że godzi się na ograniczenie zbrojeń, że rezygnuje z pewnych pomysłów w stylu Karola XII czy Napoleona I. podniesionych do trzeciej potęgi".

Tymczasem jednak na moment wytchnienia wcale się nie zanosi. Przeciwnie, eksperymenty z rządem Wołoszyna na Rusi Podkarpackiej będące przygrywką do otwartej akcji w kierunku wschodnim wskazują, że Trzecia Rzesza nie ma zamiaru osiąść na laurach.

„Niemcy głoszą na wschodzie plany, wobec których rozbiór **Czechosłowacji, to zaledwie** dzwonki śledzia przed obiadem."

NIEMIECKIE PLANY WSCHODNIE

Na temat ewentualnego powodzenia planów niemieckich stworzenia sobie europejskiej kolonii pod postacią „Wielkiej Ukrainy" wypowiada się poznański „Nowy Kurier".

„Europa nigdy nie ścierpi długo hegemonii jednego państwa. Anglia i Francja złamały potęgę Hiszpanii. A gdy z kolei Francja uzyskała hegemonię — Anglia zmobilizowała przeciwko niej całą prawie Europę. — Zaś po Sedanie Anglia nie szczędziła zabiegów i ofiar nawet, by przerzucić most pojednania nad kanałem La Manche i z odwiecznego wroga stała się najlepszą przyjaciółką Francji — dla tego właśnie, że Francja była osłabiona a zwycięskie Niemcy stały się groźną potęgą. Po złamaniu przewagi niemieckiej Anglia dołożyła wszelkich starań, aby Francja nie stała się zbyt silną. Dlatego stosowała m. in. politykę ustępstw wobec Niemiec. Na tej drodze posunęła się za daleko. Obecnie łoży miliardy na zbrojenia, które mają jej umożliwić przywrócenie zachwianej równowagi się w Europie. Nie będzie to rzeczą łatwą, ale jednak o wiele łatwiejszą, niż w epoce napoleońskiej.

Trzecia Rzesza jest wielką potęgą Ale Francja Napoleona I była większa — i została pokonana pomimo, że jej armią dowodził największy w dziejach świata wódz. Żadne państwo nie ujarzmi zjednoczonej Europy, a Europa już wielokroć dowiodła, że w chwili istotnej potrzeby — gdy zagrożonych jest kilka państw — musi się zdobyć na jednolity front przeciwko mającemu zbyt wielki apetyt.

PRZY OTYŁOSCI Stosuje się znaną **SÓL MORSZYŃSKĄ** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ.** Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Za „spacery" graniczne i przemyt dewiz

Żydówka Ruchla Blumenfart z Radomia nielegalnie „wyemigrowała" przed rokiem przez zieloną granicę do Francji, zabierając ze sobą pewną ilość gotówki. Po pewnym czasie wróciła z powrotem do Polski, również przez zieloną granicę. Straż graniczna przytrzymała ją jednak na granicy i osadziła w areszcie. Wczoraj Ruchla Blumenfart stanęła przed sądem okręgowym w Chorzowie, który skazał ją za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt dewiz na 6 miesięcy więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Szkolnictwo handlowe
Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach

(G) W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach odbyło się ostatnio posiedzenie połączonych Komisji Szkolnictwa Zawodowego oraz Komisji Prawnej, na którem została omówiona działalność Izby w zakresie prowadzonych przez nią szkół zawodowych i kursów.

Działalność Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w zakresie szkolnictwa zawodowego znajduje swój wyraz w prowadzonych przez nią szkołach i organizowanych kursach.

Koszty prowadzenia szkół Izba pokrywa z własnych funduszów, z wpływów pochodzących z opłat uczniowskich oraz z subwencji, przyznawanych przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświec. Publ., Śląski Urząd Wojewódzki, Skarb Śląski oraz z subwencji zarządów miast.

Najpoważniejszą trudnością należytego zorganizowania szkół Izby są trudności związane z otrzymaniem odpowiednich lokali. Jedynie w Rybniku, wobec przewidywanego wykończenia w bieżącym roku gmachu Instytutu Kształcenia Handlowego, należy przewidywać pozytywne rozwiązanie trudności lokalowych. Wszystkie pozostałe szkoły Izby korzystają w mniejszym lub w większym stopniu z lokalów innych szkół. Stan wyposażenia szkół Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w urządzenia i pomoce naukowe mimo, że w obecnej chwili wykazuje pewne braki, jednak z roku na rok ulega stałemu polepszeniu.

W roku szkolnym 1938/39 Izba prowadzi, podobnie jak w ostatnich latach siedem jednorocznych koedukacyjnych szkół przysposobienia kupieckiego I-go stopnia, dla młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną. Szkoły tego typu prowadzone są w Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Tarnowskich Górach, Rybniku, Bielsku i Cieszynie. Uruchomione od września 1937 r. Gimnazjum Kupieckie w Rybniku czynną ma obecnie I-szą i 2-gą klasę. W miarę uruchamiania co roku dalszych klas Gimnazjum Kupieckiego ulega stopniowej likwidacji tamt. Szkoła Handlowa. Reorganizacja Szkoły Handlowej na Gimnazjum Kupieckie następuje w związku z wprowadzeniem w życie nowego ustroju szkolnictwa.

Napływ kandydatów do szkół zawodowych przekracza istniejące możliwości. Ponad 300 kandydatów i kandydatek wobec braku miejsc nie dostało się do szkół Izby.

W porównaniu do stanu z ubiegłego roku szkolnego szkoły Izby zostały rozbudowane. Wyraża się to w powiększeniu ilości oddziałów w szkołach w Chorzowie i Rybniku, zwiększeniu ilości sił pedagogicznych do liczby 84 osób i wreszcie powiększeniu ilości młodzieży uczącej się do liczby 1.106 osób, to jest o 91.

W wymienionych 7-miu szkołach przysposobienia kupieckiego, liczących 13 oddziałów, liczba uczniów i uczenic wynosiła 677. Korzystając z lokalów swych szkół, ich urządzeń, Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zorganizowała wzorem lat ubiegłych 9-cio miesięczne kursy handlowe dla dorosłych i 6-cio miesięczne kursy stenografii i pisania na maszynach.

W obecnym roku szkolnym uruchomiono kursy handlowe w Katowicach, Bielsku i Rybniku, zaś kursy stenografii i pisania na maszynach w Katowicach. Na początku roku szkolnego frekwencja słuchaczy na kursach dla dorosłych wynosiła 243 osoby, zaś na kurs stenografii i pisania na maszynach zapisało się 21 kobiet.

Kto płaci za korzystanie z Kanału Suezkiego

(G) Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani na podstawie oficjalnego biuletynu Kompanii Kanału Suezkiego stwierdza, że bandera włoska w ruchu poprzez kanał zajmuje drugie miejsce po banderze brytyjskiej. Na trzecim miejscu figuruje w statystyce bandera niemiecka, na czwartym holenderska a na piątym dopiero francuska. Uwzględniając obecnie obowiązujące taryfy, Włochy wpłacają do kas Towarzystwa Kanału Suezkiego 25 proc. dochodów Towarzystwa brutto i w przeciwieństwie do innych państw nie biorą udziału w podziale zysków Towarzystwa. Jest notorycznie znane, że wpływy Towarzystwa przy obecnych niezmiernie wysokich taryfach wynoszą 7-krotny kapitał zakładowy. Anglia, która z konieczności utrzymania komunikacji imperialnej posiada znaczny udział w dochodach kanału, w ten sposób kompensuje sobie wydatki, poniesione na rzecz utrzymania. Francja, która utrzymuje w kanale tylko nieznaczny ruch, ciągnie z dochodów Towarzystwa największe zyski.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Konsumujemy więcej

W ciągu 10-ciu miesięcy bieżącego roku spożyto w Polsce za 58 milionów złotych więcej cukru niż w roku ubiegłym...

Cyfrę tę wyjmujemy z listopadowego zeszytu „Wiadomości statystycznych", wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Nie jest to jedyny sprawdzian wzrostu spożycia. Mamy ich szereg w tymże zeszycie „Wiadomości statystycznych". Oto kilka z nich, najbardziej charakterystycznych.

O lepszym odżywianiu się świadczy np. fakt, że zjadamy około kilograma mięsa na głowę ludności więcej, niż w roku ubiegłym. Wzrosło spożycie wyrobów monopolowych. Wypito w r. b. za 35 milionów złotych więcej wódki; obroty monopolu tytoniowego wzrosły o przeszło 14 miln. zł. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego; nawet zużycie zapałek wzrosło o jedno pudełko na głowę ludności. O 9 milionów złotych więcej wydała ludność na opał domowy niż przed rokiem.

Niemniej charakterystyczne są cyfry, dotyczące wzrostu konsumcji artykułów przemysłu. Więc w ciągu pierwszych 3 kwartałów roku bieżącego zakupili mieszkańcy kraju więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego: porcelany stołowej za milion złotych, szkła galanteryjnego za przeszło półtora miliona, przyrządów elektrycznych domowego użytku za pół miliona, aparatów telefonicznych za milion trzysta tysięcy, aparatów radiowych lampowych za prawie siedem milionów (wzrost stanowi 50 proc.), wyrobów bawełnianych za około 15 milionów zł więcej, niż w roku 1937.

Wymowa tych cyfr jest jasna. Wzmożone tempo życia gospodarczego znajduje wyraz we wzroście spożycia.

Dokonuje się zatem proces wręcz odwrotny do tego, który przez szereg lat przeżywaliśmy. Byliśmy wówczas świadkami kurczenia się konsumcji, spadku obrotów wewnętrznych. Wskaźnik spożycia wykazywał coraz skromniejsze cyfry. A gdy malała konsumcja — obniżać się musiała oczywiście również i produkcja. Wytwórnie przemysłowe produkowały coraz mniej, mnożąc tym samym stan bezrobocia w świecie pracy fizycznej i umysłowej. Warsztaty rolne produkowały to samo, co dawniej, ale zmuszone były do wyzbywania się swych produktów po katastrofalnych cenach.

W swym expose w Sejmie, obrazując przemiany, jakie w ostatnich 3-ch latach zachodzą w naszej sytuacji gospodarczej, uwzględnił wicepremier inż. Kwiatkowski również i kwestię wzmożonej konsumcji, podając następujące tego przejawu uzasadnienie. „Rozrost zatrudnienia i lekki wzrost zarobków jednostkowych oddziałał ożywczo na konsumcję. Pieniądz stał się tańszy i nieco dostępniejszy. Rentowność w procesach produkcji i wymiany wzrosła. Ceny zostały utrzymane na stosunkowo niskim poziomie w okresie niewątpliwej poprawy ekonomicznej. Mechanika zrównoważonego budżetu oddziałała korzystnie w tym 3-leciu na rynek pieniężny, na walutę i rozrost gospodarstwa".

Nie ukrywał jednak sternik naszej gospodarki przed opinią publiczną, że mimo stwierdzonej poprawy, mimo wzrostu spożycia i wzrostu wytwórczości, istnieją „punkty newralgiczne w naszej strukturze gospodarczej, których nie wolno lekceważyć szczególnie w okresie koniunkturalnej poprawy".

Tych „punktów newralgicznych" jest u nas kilka. A mianowicie: niska technika gospodarcza w przeludnionych połaciach kraju, szczupłość kapitałów rozporządzalnych w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego; nieodpowiednia struktura kosztów własnych produkcji, a w następstwie tego i zbyt niskie ceny zboża, wreszcie słaba ekspansja naszego eksportu.

Gdy zdołamy sobie dać radę z tymi „punktami newralgicznymi" — i tymi, które posiadają charakter strukturalny, i tymi, które mają znamiona koniunkturalne — przystąpić będziemy mogli do stworzenia w Polsce „dogodnego klimatu" dla śmiałych poczynań gospodarczych.

O stworzenie w społeczeństwie takiego „dogodnego klimatu" apelował wicepremier, a szef O. Z. N. gen. Skwarczyński w swej mowie na forum Sejmu podniósł, że „może go stworzyć tylko zjednoczone i zdolne do solidarnego, wspólnego wysiłku społeczeństwo i jednolita opinia publiczna" — zapewniając przy tym, że „śmiałe, energiczne i wszechstronnie planowane poczynania gospodarcze, dążące do zupełnego rozładowania bezrobocia w Polsce, spotkają się napewno z jednolitym i współtwórczym poparciem całego społeczeństwa" i że „ze swej strony gwarantuje takie poparcie ciał ustawodawczych i całego Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Mamy zatem wszystkie przesłanki, by nie tylko pchnąć naprzód wielkie dzieło poprawy gospodarczej, wyrażającej się już wzrostem spożycia i wytwórczości, ale również by w „dogodnym klimacie" usunąć te wszystkie „punkty newralgiczne", które jeszcze hamują rozbudowę gospodarczą Polski.

M. G.

Kronika gospodarcza

Krajowa

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW PAŃSTWA ZA LISTOPAD 1938 R.

(G) Tymczasowe zamknięcie rachunkowe za miesiąc listopad rb. wykazuje w dochodach złotych 218.708.000, w wydatkach zaś 210.598.000. Nadwyżka dochodów wynosi więc złotych 8.110.000. Wzrost wpływów w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił w podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w wpłatach monopoli państwowych. Zmniejszyły się natomiast prawie o połowę wpłaty przedsiębiorstw państwowych. Wpłaty te zmniejszyły się o około 5.150.000 złotych.

ROZWÓJ POLSKICH LINII ŚRÓDZIEMNOMORSKICH.

(G) Szlak śródziemnomorski, t. zw. Linia Levantyńska zalicza się do najbardziej dochodowych z linii żeglugowych, eksploatowanych przez „Żeglugę Polską". Od listopada ub. roku przewóz towarów w obu kierunkach wzrósł o 20 proc. Szczególny wzrost przewozów zaznaczył się w ostatnich tygodniach, na co częściowo wpłynął rozpoczynający się sezon transportu owoców.

SPOŻYCIE PIWA W POLSCE.

(G) Według obliczeń Zrzeszenia Browarów i Słodowni, sprzedaż piwa w Polsce wyniosła w listopadzie br. 100 tysięcy hektolitrów, czyli o 17 tys. hektolitrów więcej niż w listopadzie 1937 r. — co procentowo wyraża się wzrostem o 20.5 proc. W jedenastu miesiącach br. sprzedano około 1 i pół miliona hektolitrów piwa — co stanowi porównaniu do tychże miesięcy z 1937 r. — zwiększenie się sprzedaży o 17.5 proc.

Zagraniczna

PRODUKCJA STALI SUROWEJ W PAŹDZIERNIKU WYNIOSŁA W NIEMCZECH PONAD 2 MIL. TON.

(G) Produkcja stali surowej w państwie niemieckim wyniosła włącznie z produkcją nowych galunków stali w październiku 1938 r. (26 dni pracy) 2.056.628 ton, gdy we wrześniu tegoż roku (26 dni pracy) — 1.983.847 ton. Przeciętnie dziennie produkowano 79.101 ton w październiku 1938 r. zaś 76.302 ton we wrześniu 1938 roku.

Kilkaset milionów złotych
w dewizach wpłynie do Banku Polskiego

(G) Wczoraj, w ostatnim dniu przyjmowania przez Bank Polski zgłoszeń o posiadanych za granicą dewizach i innym mieniu, panował u okienek instytucji emisyjnej jeszcze większy tłok, niż w dniach poprzednich. Zestawienia o dewizach odstąpionych Bankowi Polskiemu i jego oddziałom oraz bankom dewizowym i ich oddziałom prowincjonalnym, będą znane dopiero później. Stosunkowo łatwo będzie można obliczyć wartość dewiz sprzedanych przez klijentów bankom dewizowym, albowiem banki te przedłożą Bankowi Polskiemu globalne wykazy wartości nabytych dewiz już jutro w dniu 12 bm. Znacznie dłużej potrwają obliczenia o dokonanym skupie dewiz i złota przez Bank Polski. **Znawcy stosunków bankowych obliczają, że w sumie zaofiarowanie dewiz przekroczy ćwierć miliarda złotych.**

Znamienne jest, że Bankowi Polskiemu oraz bankom dewizowym zaofiarowano należności zagraniczne, ulokowane tam jeszcze na długo przed wojną europejską. Pewne kwoty odstąpione obecnie Bankowi Polskiemu i bankom prywatnym były ulokowane w bankach zachodnio-europejskich kilkadziesiąt lat temu. Również poważnie przedstawia się pozycja papierów wartościowych i obligacji tak zagranicznych jak i krajowych, posiadanych przez obywateli polskich za granicą, które zostały zgłoszone. Nie mniej poważna jest pozycja, zawierająca wykazy majątków obywateli polskich za granicą. W tej kategorii przodują Żydzi, którzy rejestrowali liczne nieruchomości w Niemczech, a na drugim miejscu posiadane grunty w Palestynie.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Haliszki Wiśniowskiej

37) (Ciąg dalszy).

— A ty? — pyta, po długiej przerwie, Leonardi.

— Mnie przyłapał pan, jak zabierałem się do odejścia, podczas gdy cała służba była przy pani. Wepchnął mnie siłą do swego gabinetu i obsypał stekiem przekleństw. A potem, co za scena, mój drogi!

— Opowiadaj — upomina go Leonardi z niecierpliwością.

— Opowiadaj, opowiadaj!. Łatwo o to mówić. Tu by trzeba pisarza dramatycznego, żeby to powtórzył.

— Jedź dalej.

— Myślisz, że, zamknąwszy drzwi, klął mnie dalej? Nic podobnego, mój kochany. Widzę go jeszcze, jakby to było wczoraj. Kładzie klucz do kieszeni, podchodzi do biurka, wyjmuje z niego rewolwer i paczkę banknotów i wraca do mnie. Staje przede mną, po drugiej stronie stołu i kładzie na stole broń i pieniądze; w końcu przystępuje do rzeczy. „Nie róbmy głupstw — powiada do mnie tutaj niema teraz pana i służącego: są tylko dwaj mężczyźni. Odkryłeś przypadkowo rzecz bez znaczenia, żart, jaki mi zrobiono, gdy, małym chłopcem jeszcze byłem z krewnymi w Meksyku. Nie mam ochoty jednak, by o tym głupstwie ktokolwiek wiedział, gdyż nie chcę, by zaczęto snuć, kto wie, jakie fantastyczne przypuszczenia. Odpowiedz mi zatem: komu o tym już mówiłeś?" Przysięgam ci, że chociaż spodziewałem się, że się rzuci na mnie, nie wahałem się ani sekundy i powiedziałem mu: „Pani".

— No i co?

— Niebardzo się tym przejął. Wzruszył ramionami i powiedział: „Ona się nie liczy". Chciał jednak wiedzieć, czy nie mówiłem z kimś ze służby. — Odetchnął, gdy go zapewniłem, że nie. I odrazu zaproponował mi, że kupi moje milczenie. Najpierw powiedział, że da mi pewną sumę, bym wyjechał z kraju. To mi się nie podobało. Odpowiedziałem mu sucho i krótko, że nie mam żadnego powodu opuszczać mej ojczyzny. Wówczas zmienił propozycję: pewna kwota odrazu i suma w wysokości podwójnej mej pensji dotychczasowej do końca życia. To mi odpowiadało i zgodziłem się.

— Miałeś szczęście — zauważył Leonardi, — ale i on miał szczęście, że dotrzymałeś umowy.

— Rozumie się. Wiem o tym. I on także wie. Dlatego nigdy nie odmawia, gdy poproszę go o taką, powiedzmy, extra - pensję.

Leonardi uśmiechnął się.

— Wyobrażam sobie, że to zdarza się dość często.

— Inaczej, byłbym głupi — zaśmiał się Fiore.

— Dziwne jednakże, że nikt nigdy tego nie zauważył: ani żadna kobieta, ani lekarz.. A gdy bierze naprzykład lekcje szermierki?

— Nie bierze.

— Jakto nie bierze? musi brać. — Wszyscy panowie muszą to robić. A jakby mu wypadł pojedynek?

— Cóż ja ci mogę powiedzieć? Pewnie unika pojedynków.

— No, a nigdy nie kąpie się w morzu?

— Prawdopodobnie. Chociaż, na upartego, mógł by się kąpać w ciemnych trykotach. Nigdy nie zrzuca trykotów ani dniem, ani nocą.

— Kto wie, — rzekł głośno, idąc za biegiem swych myśli, Leonardi — co to za historia z tym tatuażem!

— Och, ale proszę cię: usta na kłódkę!

— Cóż ty sobie wyobrażasz! przede wszystkim, przyrzekłem ci. A po drugie: kogóż ja widują? Nie przypuszczasz chyba, żebym miał mówić o tym w przytułku?

W chwilę później Filip Leonardi pożegnał się ze swym nowym przyjacielem, po solennych, obustronnych obietnicach, że na przyszły czwartek spotkają się w tym samym miejscu i że Fiore przyniesie Benedyktowi adres Neriego Leonardi, by mógł pójść do niego po swą należność.

II.

— Synu drogi, nie słyszałeś dzwonka? Nie tyle słowa księdza, ile śmiech mieszkańców przytułku, przywrócił Leonardiego do przytomności.

— Nie — odrzekł — nie słyszałem.

— Spał stojąco — rzekł jeden z towarzyszy.

A drugi dodał:

— Tak, jak dziś rano w sypialni, kiedy siostra Dominika musiała trzy razy wołać na niego, by zszedł razem z nami. Stał w otwartym oknie, jakby go zamurowało...

— A przed tym jeszcze, w łóżku, z otwartymi oczami...

Znów wybuch śmiechu.

Filip Leonardi zdawał sobie doskonale sprawę, że jego towarzysze niedoli mówią o nim, jak o idiocie.

Nie rozgniewało go to jednak. Niewzruszony tym, na znak księdza poszedł za nim w milczeniu do refektarza. Zresztą, towarzysze mieli rację.

Od poprzedniego wieczora, od powrotu ze swego pierwszego spaceru, — czuł się tu zupełnie nieobecnym duchem, obcym wszystkiemu, co go otaczało, zaabsorbowany i pochłonięty wyłącznie sprawami, o których się dowiedział.

Przetrawiał je w sobie bezustannie, przemyślał, budował na nich przeróżne hipotezy, plany i nadzieje. Zupełnie nowe perspektywy otwierały się dla niego. Aż do wczoraj żył w zupełnej nieświadomości co do osób i spraw, jakie pozostawił za sobą, znikając ze świata.

Teraz wiedział przede wszystkim to, co najwięcej leżało mu na sercu, to znaczy, że istoty, które on opuścił zdołały uratować się od rozbicia. Fakt ten — zdaniem jego — rozgrzeszał go. Jego rodzina wykazała siłę, której zbrakło jemu. Sprawiało mu to jednocześnie radość i wzruszało go do głębi.

Ale oprócz tej wiadomości była jeszcze inna: nowe, okropne zwierzenie exlokaja Falchieriego...

Bezwątpienia prawdziwe. Jakiż interes mógł by mieć Hiacynt Fiore w wymyślaniu tej historii? Prawdziwe i straszliwe!

Filip Leonardi myślał o tym całą noc. Z niesamowitą wyrazistością miał ciągle przed oczami, szeroko otwartymi w ciemności sypialni, hańbiący rysunek, opisany przez Hiacynta Fiore. Widział koło fortuny, czytał wpisane w nie słowa...

Co ukrywało się pod tym tatuażem? Jakaż okropna tajemnica tkwiła w przeszłości wszechmocnego finansisty?

Sięgając myślą w odległe czasy, Leonardi przypomniał sobie dokładnie pojawienie się Falchieriego w Rzymie. Narzucił się on wówczas wszystkim odrazu, nie tylko demonstrując swe bogactwa, ale wydobywając z nich ich energię i siłę potencjalną.

Było to na jakieś dwa lub trzy lata przed przybyciem Jeannette do Rzymu.

Na samym początku Falchieri kupił dziennik i na nim począł wyładowywać swą przedsiębiorczość. Po dzienniku przyszła kolej na stajnię wyścigową — jedną z pierwszych wogóle w Italii — potem na przedsiębiorstwo naftowe. Przedsiębiorstwo meksykańskie: Falchieri przyjechał z Meksyku, — tam dorobił się majątku.

Leonardi pamiętał to wszystko dokładnie.

Bezwątpienia przyszło mu teraz na myśl — ów tatuaż pochodził również z Meksyku. Wiadomo — a często też nie wiadomo, — w jakich okolicznościach robi się w tamtych krajach niespodziewane majątki...

Tatuowany! Jak przestępca, jak zbrodniarz, jak galernik! I podobny człowiek ośmielił się wejść mu w drogę, starać się o rękę Jeannette i przez zemstę, podstępnie, spowodować ruinę jego domu!

Zemścić się! Po raz pierwszy myśl ta błysnęła w mózgu Leonardiego, bo po raz pierwszy, po wysłuchaniu straszliwego zwierzenia, widział możliwość zemsty.

— Ale jak?

Najdziwaczniejsze pomysły przelatywały mu przez głowę: pójść do Falchieriego, oznajmić mu, że jego tajemnica jest znana, nakazać mu naprawić zło, jakie wyrządził, zażądać by odjechał daleko, by nikt (nikt to znaczy Jeannette) nie mógł słyszeć więcej o nim...

— Zabił by mnie z miejsca, jak psa, a potem i tak jakośby się uniewinnił. Albo zawoła ludzi i powie, że jestem wariat. Mógłby śmiało tak mówić: człowiek, który zniknął i udawał, że nie żyje...

Nie. Trzeba grać, nie odkrywając kart. Tak, jak to zawsze robił.

Przede wszystkim poznać historię tego tatuażu, lub przynajmniej historię owego okresu meksykańskiego Falchieriego, z którego się on datuje.

Ale, aby poznać tę historię, należało by pojechać tam. Podróż do Meksyku! Przecież to czyste szaleństwo! Za co? Kto miał by mu dać na to pieniądze? I pod czyim nazwiskiem miał by to zrobić? Mózg jego pracował intensywnie. W jego nędznym, obecnym życiu otwierała się przed nim jakaś nowa możliwość.

Nie wiedział jeszcze, w jakim kierunku ją wyzyska, nie wiedział, co uczynić: ale czuł, że księga jego życia, którą uważał już za zamkniętą, miała jeszcze kartki i może nawet nie wszystkie smutne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niesamowite przeżycie pasażerów samolotu „Fro bisher"

Niesamowite chwile przeżyli pasażerowie dużego samolotu pasażerskiego „Fro bisher", który utrzymuje komunikację lotniczą między Londynem a Paryżem. W tym tygodniu samolot mając w kabinie 13 pasażerów, przyleciawszy z Paryża nad lotnisko londyńskie, nie mógł lądować, wskutek defektu mechanicznych urządzeń, wyrzucających przed lądowaniem koła. O tym defekcie dano znać drogą radiową zarządowi portu lotniczego. Na lotnisku zarządzono pogotowie alarmowe. Samolot krążył już pół godziny nad lotniskiem, a pasażerowie mieli możność obserwować, jak zajęły swoje stanowiska ambulanse sanitarne, straż pożarna oraz policja, która usuwała przygodną publiczność z lotniska, zamykając prowadzące na lotnisko ulice. Wszystkie te zarządzenia ratunkowe, niesamowite w swojej istocie, nie wywołały zbytniego popłochu wśród pasażerów samolotu. Nie mniej wszyscy zdawali sobie sprawę, że lada moment mogą znaleźć śmierć, gdyby nie udało się załodze doprowadzić mechanizm do porządku, względnie uskutecznić lądowania w sposób możliwie najdogodniejszy, co mimo wszystko groziło ranami i kalectwem.

Odbywająca podróż jedna z gwiazd filmowych wyjęła z walizki podróżnej dwie flaszki szampana. Wypito po lampce na „zdrowie", jednak fakt ten miał wszelkie cechy „humoru wisielczego". W końcu udało się załodze ręcznymi korbami wyrzucić koła tak, że samolot po pół godziny niepewności i trwogi, lądował gładko i bez defektu.

Pasażerowie i załoga zebrali się wieczorem w jednej z dużych restauracji londyńskich, gdzie już pękło kilkanaście butelek szampana, tym razem wypijanego na serio „na zdrowie".

Plagą Sahary jest żmija

Największą plagą Sahary jest maleńka żmijka zwana lefsse. Wielbłądy wiedzione instynktem omijają żmijkę ale podróżny, gdy się zatrzyma przy oazie narażony jest na ukąszenie. Jad lefsse jest straszliwy w skutkach. Najpierw wywołuje podrażnienie nerwowe, potem śmierć. Jednak już sama przyroda dała lekarstwo przeciwdziałające zbyt szybkiemu rozmnażaniu się lefsse. Na tę żmijkę bowiem urządzają polowania jaszczurki — tak zwane rybki pustyni bardzo małe i zwinne, które ostrymi pazurkami przyczepiają się do ciała żmijki i gryzą ją zębami. Lefsse pokonuje rybkę o ile zdoła ją ukłuć w miejsce nie pokryte rogową łuską w pobliżu ogona. Jaszczurek tych nie wolno zabijać. Dla wyniszczenia plagi pustyni rząd francuski wyznaczył nagrody. To też obecnie coraz mniej jest tych wstrętnych żmijek.

W sali Wagram w Paryżu została otwarta międzynarodowa doroczna wystawa psów rasowych. Na zdjęciu — piękny buldog francuski „Tartarni", pupil wystawy.

Z HUT I KOPALŃ

Z konferencji Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Orłowej

W dniu 11 b. m. w auli gimnazjum w Orłowej odbyła się konferencja wszystkich oddziałów Z. P. Z. Z. na Zaolziu, poświęcona omówieniu spraw zarobkowych, kulturalno - oświatowych i organizacyjnych. Na konferencję przybyło ok. 120 delegatów reprezentujących wszystkie oddziały Z. P. Z. Z. Z ramienia władz związkowych na konferencji wzięli udział pp.: senator Tomaszkiewicz, prezes Wydziału Wykonawczego Z. P. Z. Z., sekretarz generalny Śmiech, sekretarz Rady Okręgowej mgr Wawrzoń, sekretarz generalny Bajdur z ramienia P. Z. Z. Metalowców, sekretarz Juroń — P. Z. Z. Umysłowych, sekretarz Olczakowicz — Federacja Kolejowców Polskich, prezes Użyteczności — Maciński, redaktor Kiersnowski, redaktor Czyżowski, wiceprezes Zarządu Głównego P. T. O. K. oraz sekretarze okręgowi: Gospodarczyk, Kotarba, Cieńciała i Muszalski.

Konferencji przewodniczył p. Bajdur. Jak wynika ze sprawozdania, które złożył p. Rzyman, Z. P. Z. Z. na Zaolziu objęło swym wpływem ok. 18.000 robotników i pracowników umysłowych (Metalowców, Górników, Kolejarzy), a w tych dniach zorganizowani zostaną tramwajarze i robotnicy rolni i leśni. Delegaci poszczególnych oddziałów w swoich sprawozdaniach podkreślali olbrzymią popularność, jaką cieszy się Z. P. Z. Z. i zgodnie stwierdzali, że w najbliższym czasie organizacja ta opanuje wszystkie bez wyjątku zakłady pracy.

Z spraw zawodowych bardzo gruntownie omówiono zagadnienia ubezpieczeń górniczych, inspekcji pracy, funduszu pracy, umów zbiorowych, stosunek pracodawców i pracobiorców, wynagrodzeń za pracę oraz sprawy cen produktów żywnościowych. W wyniku dyskusji, która stała na wysokim poziomie i którą cechowało wielkie przywiązanie do Polski i jej Armii, uchwalono następującą rezolucję:

„Mężowie zaufania i prezesi oddziałów Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych zebrani na konferencji okręgowej w Orłowej dnia 11 grudnia 1938 r. stwierdzają, że położenie gospodarcze świata pracy na Zaolziu jest w okresie przejściowym ciężkie i wymaga szybkiej poprawy. Konferencja prosi przeto miarodajne czynniki rządowe, oraz naczelne władze Z. P. Z. Z., aby energicznie poparły potrzeby i postulaty gospodarcze i socjalne ludności pracującej Zaolzia. W szczególności zebrani proszą o: 1) odpowiednie uregulowanie zarobków robotniczych w myśl przedłożonych pracodawcom projektów nowych układów zbiorowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu; 2) doraźną pomoc materialną dla robotników w formie zasiłku świątecznego; 3) o zwalczanie w dalszym ciągu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby i bezwzględne karanie wszelkich wykroczeń przeciwko zarządzeniom władz w tym względzie. Przy wprowadzaniu na teren Zaolzia polskiego ustawodawstwa socjalnego należy uwzględnić również dotychczasowe ew. lepsze przepisy ustawowe czecho-słowackie, zwłaszcza jeśli chodzi o ubezpieczenia górnicze."

Konferencję zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza.

W godzinach przedpołudniowych konferencję poprzedziło uroczyste nabożeństwo za poległych w katastrofie 1919 roku górników w Zagłębiu Karwińskim i złożenie wieńca przez Wydział Wykonawczy na ich grobie oraz na grobie śp. Franciszka Rzymana. W uroczystościach złożenia wieńca wzięli udział m. in.: p. płk. Kustroń oraz przedstawiciele p. starosty frysztackiego i cieszyńskiego jak również delegacja górników w strojach górniczych.

Nowy oddział metalowców Z. P. Z. Z. w Czechowicach

S grudnia br. odbyło się w Czechowicach, w sali p. Łaponia zebranie organizacyjne robotników Zakładów Przemysłowych „Apollo" zwołane staraniem miejscowego Polskiego Związku Zawodowego Metalowców z pod znaku ZPZZ.

Trzeba wspomnieć o trudnościach, z jakimi było połączone zwołanie tego zebrania, z uwagi na to, że parę dni temu zebranie zwołał Związek Klasowy PPS, na którym prelegenci postarali się już o to, by robotników odpowiednio „uświadomić" i nastroić opornie wobec czysto polskiej organizacji ZPZZ. Jednak mimo tego trochę bardziej uświadomieni robotnicy przybyli na zebranie. Imieniem ZPZZ powitał ich przedstawiciel Pol. Zw Metal., prezes 40 Oddziału p. Antoni Kalarus. Następnie o zasadniczych różnicach między organizacjami klasowymi a Zjednoczeniem mówił p. Doński. Z kolei p. Kalarus w treściwym referacie organizacyjnym wytłumaczył zebranym obowiązek konsolidowania się świata pracy w organizacjach czysto polskich i prorządowych, gdyż tylko w taki sposób da robotnik świadectwo polskości zakładu pracy, dowód swego poczucia obywatelskiego i wyraz swej niezłomnej woli tworzenia Wielkiej Mocarstwowej Polski. Dalej p. Matloch zapoznał zebranych z regulaminem ZPZZ Metal., jak również z korzyściami moralnymi i materialnymi, wypływającymi z zorganizowania się robotników. Po krótkiej dyskusji zebrani wypowiedzieli się za przystąpieniem do ZPZZ i utworzeniem oddziału Metalowców na terenie „Apolla". Wobec czego przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: jako przewodniczący Procner Henryk, zastępca Olbrych Władysław, sekretarz Czuj Jan, skarbnik Król Józef.

Nadmienić należałoby również przychylne ustosunkowanie się do nowo powstałej placówki pp. dyr. Geymayera i prok. Dawidsona.

Zebranie robotnicze w Boguminie

W Bogumin.e odbyło się zebranie robotników zakładów metalurgicznych Hahna i drucianrl Spółki Górniczo-Hutniczej. Tematem obrad był projekt nowej umowy zbiorowej. Po wyczerpaniu porządku obrad zebrani postanowili wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza oraz Wojewody dr Grażyńskiego.

P. T. O. K. na Zaolziu

W dniu 6 grudnia 1938 w Karwinie — przedstawiciele Zarządu Głównego Okręgowego P. T. O. K. w Katowicach — odbyli pierwszą konferencję w sprawie założenia oddziałów P. T O K. na Zaolziu. W wyniku konferencji powzięto uchwałę założyć w wszystkich miejscowościach oddziały P. T. O. K. Oddziały P. T. O. K. założone będą przy wszystkich oddziałach Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Pierwszy oddział P. T. O. K. utworzony został w Karwinie. W najbliższych dniach odbędzie się w Karwinie konferencja ogólna w sprawie założenia oddziałów P. T. O. K. na całym terenie Zaolzia.

O gratyfikacje świąteczne w górnictwie

W poniedziałek odbyła się w Katowicach konferencja między przedstawicielami Zw. Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego a związkami zawodowymi na temat korektury niektórych postanowień umowy zbiorowej w górnictwie dotyczących głównie zaszeregowania górników do odpowiednich kategorii płac.

Organizacje zawodowe wysunęły ponadto postulat wypłacenia górnikom gratyfikacji świątecznej. Przedstawiciele przemysłu wyrazili przekonanie, że renumerację mogą przyznać tylko te przedsiębiorstwa, które wypłaciły w tym roku dywidendę.

Następna konferencja Związku Pracodawców z organizacjami robotniczymi odbędzie się za kilka dni.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)

Przekład autoryzowany z francuskiego

20)

Sprawa przybierała fatalny obrót. Jedyna możliwość, jakiej Finois nie przewidział, to była właśnie owa bierność, owo milczenie nieugiętego Bruchota. Jeśli jeszcze trochę dłużej utrzyma, nie da nic z siebie wyciągnąć! Komisarz zdenerwował się. Głos jego podniósł się. Począł celowo przesadzać, aby wywołać sprzeciw.

— ...potem zabrał ją pan brutalnie, szarpiąc nawet. Scena zazdrości ciągnęła się całej w pańskim domu. Może nawet bił pan żonę!... Nie? Ale niechże pan coś powie! Niech pan mówi, do diabła! Przecież pańskie milczenie najbardziej pana oskarża... Mamy teraz prawo wszystko przypuszczać.

Bruchot skrzyżował ręce na persiach. Czyż nic nie zdoła zmusić go do zaniechania owego milczenia, tego najpewniejszego schronienia przed nieostrożnościami? Za wszelką cenę należało przełamać go, zmusić do mówienia, porwać do dyskusji...

— ...i myślał pan jeszcze o tym wszystkim wczoraj rano. Prawdopodobnie powziął pan okropne przeświadczenie o swoim nieszczęściu. Nie?... Tak, czy nie? Nie chce pan tego powiedzieć. To zresztą nie ma żadnego znaczenia. Przeżywał pan tak straszną wściekłość, tak okropną nienawiść, że obraził pan swego przełożonego w obecności podwładnych i że wyładował pan na nich całą swoją złość. I nagle, nie mogąc wytrzymać, postanowił pan skończyć z tym wszystkim...

Jeszcze kilka minut przedtem komisarzowi wydawało się niemożliwe, aby ten człowiek, który popełnił zbrodnię w największym uniesieniu namiętności, w dwadzieścia cztery godziny po szalonym czynie mógł odzyskać jość przytomności umysłu, aby spokojnie słuchać tak wymownego obrazu swoich walk wewnętrznych. Teraz — Finois zwątpił. Ale uparł się.

— Więc urządza się pan odpowiednio, aby pańscy najbliżsi współpracownicy nie mogli odejść ze swych stanowisk...

Nagle usłyszano hałas uruchomionego przez wywiadowców warsztatu, który począł żyć życiem wczorajszym. W sąsiedniej sali ruszył telegraf. Naprzeciw w warsztacie zgrzytnęła wiertarka i dały się słyszeć uderzenia młotów. Drzwi składu zamknęły się z hukiem i usłyszano szybkie kroki magazyniera, który krzyknął nauczonym tonem, jak sztubak: „Nie, panie kapitanie, wrócę za dwie godziny".

— Upewnia się pan, że pańscy oficerowie nie będą mogli przeszkodzić panu. Proszę, wszystko załatwione. Korytarz będzie pusty co najmniej przez godzinę. Nie będzie w nim nikogo, gdy zjawi się major. Teraz pan wychodzi, idzie pan do składu, aby niepostrzeżenie zabrać broń...

Finois wstał i zademonstrował marsz w stronę drzwi. Było to zresztą zupełnie zbędne: Bruchot nie reagował. Nie działał na niego nastrój. Była to więc klęska. Czy naprawdę klęska? Trzeba wytrwać!

— Potem wraca pan tutaj sam jeden. — Jest pan sam tylko ze swymi myślami. Zalamuje się pan. Z biegiem mijających minut, które zbliżają pana do chwili, kiedy po nienagannym i chwalebnym życiu stanie się pan zbrodniarzem, budzi się coś w pańskim sumieniu i protestuje. Nie będzie pan miał dość odwagi zerwać z całą swoją przeszłością...

Ogarnia pana zwątpienie Nie wie pan, czy ma pan rzeczywiście prawo wymierzyć sobie sprawiedliwość. Roztkliwia się pan. Oczywiście, wszystko to będzie brane w sądzie pod uwagę. Wzgląd na pańskie rzeczywiste cierpienie pozwoli przyznać panu okoliczności łagodzące, zwłaszcza jeśli całkowita szczerość...

Bruchot wzruszył ramionami z jawną pogardą. Komisarza ogarnęła wściekłość.

— Na nieszczęście, odruch gniewu chwycił pana ponownie, a odwagi, której panu zabrakło, szuka pan teraz tutaj...

Szybkim ruchem Finois otworzył szafę, odsłaniając butelkę wina i pustą szklankę, którą teraz napełnił i podał kapitanowi. Bruchot spokojnym i zrównoważonym ruchem odsunął rękę komisarza, który zaczął na dobre wątpić.

— ...Jest za kwadrans dziesiąta. Prawdopodobnie jest to pora, wyznaczona przez dowódcę. Wstaje pan... Spogląda pan na ręczny zegarek, jak ongi w okopach, przed atakiem... Wychodzi pan. — Chodźmy, wyjdźmy teraz naprawdę, panie kapitanie. Bezwiednie kieruje się pan w stronę windy. Galeria jest pusta. Tak, tędy...

Finois popchnął lekko Bruchota, który zezwalał na wszystko. Komisarz odzyskał nadzieję. Przy wielkim szybie zatrzymał oficera i oparł go o ścianę. Wówczas usłyszano lekko szmer windy, biegnącej po swych pionowych szynach. Mignął spód, a po sekundzie przez sztachety drzwi dojrzano dwie stojące postacie.

Finois gwałtownie starał się włożyć Bruchotowi do prawej ręki karabin maszynowy, a do lewej nożyce. Daremnie jednak.

— Niech pan bierze, kapitanie, jak wczoraj. Nagle... ach, Dubois też tu jest? Trudno, nie przewidział pan tego. Spotrzegł pana. Jest już za późno, aby się cofnąć. Niech pan strzela, niechże pan strzela! Niech się pan teraz odwróci do ściany i niech pan przetnie drut nożycami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA do numeru niedzielnego

przyjmujemy tylko do soboty godz. 12 w poł.

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

700 bramek w ciągu roku!

Międzynarodowy sezon piłkarski 1938 r. został definitywnie zakończony. W sezonie tym 31 państw rozegrało w sumie 89 meczów międzypaństwowych.

Pierwsze miejsce przypadło w tym roku **Włochom,** które na 9 meczów nie przegrały ani jednego. Drugie miejsce zajęła Szkocja, mająca na 6 meczów 6 wygranych, a trzecie Niemcy — na 9 gier 2 przegrane i 4 remisy. Jest rzeczą charakterystyczną, że w wyścigu o prymat między państwami wielkobrytyjskimi **Szkocja** znalazła się na pierwszym miejscu pozostawiając za sobą Anglię, Walię i Irlandię.

Wśród Skandynawów **przoduje Norwegia,** za nią idą Szwecja i Dania.

Między państwami bałkańskimi Jugosławia potwierdziła swą zeszłoroczną pozycję, podczas gdy Rumunia odsunęła się na dalsze miejsce.

Na północy czołowe miejsce zajmuje Łotwa, a za nią idą: Estonia, Litwa i Finlandia.

Jak z załączonej tabeli widać z państw mających w sporcie coś do powiedzenia utrzymały swe pozycje Dania, a w w szczególności Polska, natomiast w górę poszły akcje Włoch, Francji, Szwajcarii. Podajemy tabelę w porządku alfabetycznym:

Państwo	gier	wygr.	rem.	przegr.	bramek	punktów
Anglia	7	4	—	3	24:12	8:6
Belgia	9	3	2	4	19:27	8:10
Bułgaria	2	—	—	2	1:12	0:4
Brazylia	5	3	1	1	14:11	7:3
Czechosłowacja	7	3	2	2	19:11	8:6
Dania	4	—	2	2	4:6	2:6
Estonia	5	3	1	2	8:6	5:5
Finlandia	2	1	—	1	2:5	2:2
Francja	7	4	—	3	21:13	8:6
Grecja	3	1	—	2	4:13	2:4
Holandia	5	1	2	2	11:11	4:6
Indie Holenderskie	1	—	—	1	0:6	0:2
Irlandia	4	1	—	3	2:15	2:6
Irlandia półn.	4	2	1	1	9:10	5:3
Jugosławia	5	2	2	1	5:7	6:4
Kuba	3	1	1	1	5:12	3:3
Litwa	4	—	1	3	2:8	1:7
Luksemburg	6	1	—	5	5:20	2:10
Łotwa	5	2	3	—	10:5	7:3
Niemcy	9	3	4	2	19:17	10:8
Norwegia	7	3	2	2	10:12	8:6
Palestyna	2	—	—	2	1:4	0:4
Polska	9	1	3	5	25:24	5:13
Portugalia	4	1	1	2	6:4	3:5
Rumunia	5	—	2	3	6:11	2:8
Szkocja	6	6	—	—	18:5	12:0
Szwajcaria	13	5	3	5	19:22	13:13
Szwecja	9	3	1	5	24:23	7:11
Walia	4	2	—	2	7:9	4:4
Węgry	11	6	1	4	37:19	13:9
Włochy	9	9	—	—	28:6	18:0

W tabeli uwzględniono tylko t. zw. oficjalne mecze zgłoszone do F. I. F. A.. — Razem we wszystkich międzypaństwowych meczach piłkarskich padło w 1938 r. 709 bramek. Z 709 strzelonych bramek na jednego napastnika przypada przeciętnie 1.4 bramki. W meczach tych brało udział ponad 1000 graczy, zatrudnionych było 89 sędziów głównych; 180 liniowych. Tym 89 meczom przypatrywało się ponad 2 miliony widzów....

Dania prowadzi 2:1 z Francją

W zimowych rozgrywkach tenisowych o puchar króla Gustawa V Dania prowadzi z Francją 2:1. Jak już podaliśmy, pierwszego dnia Duńczycy odnieśli dwa zwycięstwa. Drugiego dnia para francuska Borotra-Boleli pokonała parę duńską Koerner — Jakobsen, zdobywając pierwszy punkt dla Francji.

DYŻURY SEKCJI NARCIARSKIEJ KS. „ZAOLZIE".

Dyżury Sekcji Narciarskiej Kl. S. „Zaolzie" w Trzyńcu odbywają się we wtorki piątki od godz. 17 do 18 tymczasowo w Hotelu Hutniczym w Trzyńcu.

Wszyscy zawodnicy pragnący startować w barwach S. N. K. S. „Zaolzie", winni zgłaszać się w sekretariacie sekcji w godzinach dyżuru.

Kursy dla niesprawnych, początkujących, uruchomi sekcja z początkiem stycznia, zaś dokładny termin i miejsce, zostanie ustalone później zależnie od ilości zgłoszeń.

Opłata za kurs wynosić będzie dla członków zł 2.00.

„SPRZĘGŁO" — RKS. NAPRZÓD 3:2.

W Chorzowie odbył się mecz piłkarski, który rozegrały ze sobą drużyny warsztatów przetwórczych „Sprzęgło" i R. K. S. Naprzód Chorzów III. Zwyciężyła drużyna „Sprzęgło" w stos. 3:2

Na zakończenie 2:0

Zwycięstwo hokeistów Cracovii w Antwerpii

Jak podaliśmy wczoraj w ostatnich wiadomościach sportowych, rozegrany został w Antwerpii w obecności 12 tysięcy widzów, międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Był to ostatni mecz Cracovii w tegorocznym tourne zagranicznym. Sędziowali pp. Sachs z Polski i Franck z Belgii. Drużyna belgijska wystąpiła w składzie zasilonym Kanadyjczykami Mc Arthurem i Kan Beginnem. Ponadto barw drużyny Brabo bronił doskonały hokeista brukselsk' Lipipt Lamot.

Po pierwszych kilku minutach gry otwartej, sędzia. Franck, wyklucza z gry Muszyńskiego i Kasprzaka, mimo to Cracovia wytrzymuje tempo. W 13-tej minucie Marchewczyk zdobywa prowadzenia pięknym dalekim strzałem, który bramkarz belgijski puszcza mimo robinsonady.

Bezpośrednio po tym Kowalski opuszcza boisko, zraniony w usta, lecz w drugiej tercji wraca na boisko.

W pierwszej minucie drugiej tercij Maciejko szczęśliwie broni przebój Kanadyjczyka Beginna. Przez pierwszych 8 minut gra pierwszy atak Cracovii, który stale ma przewagę. Polacy strzelają dużo. Strzał Wołkowskiego mija bramkę o centymetr. Po wejściu na tor drugiego ataku Cracovii, Michalik podprowadza, podaje Kopczyńskiemu, a ten uzyskuje drugą bramkę dla drużyny krakowskiej. Na obustronnych atakach kończy się druga tercja.

W pierwszej minucie trzeciej tercji Cracovia inicjuje wspaniałe ataki Przeboje Wołkowskiego i Kowalskiego oraz szybkość Marchewczyka budzą podziw widowni. Gra mija na nieustannych atakach obrona nasza doskonale wytrzymuje napor Kanadyjczyków. Maciejko dwukrotnie broni szczęśliwie bramki krakowskiej.

W drużynie Cracovii wszyscy stanęli na wysokości zadania. Najsilniejszymi punktami drużyny Antwerpii byli obaj Kanadyjczycy.

Zwycięstwo drużyny polskiej powitała publiczność hucznymi oklaskami. Po meczu generalny konsul R. P. w Antwerpii, dr Oskar Kermenic, złożył gratulacje drużynie krakowskiej, podkreślając że Cracovia dobrze przysłużyła się propagandzie imienia polskiego zagranicą.

Tournee Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała.

Bokserzy Ruchu wygrali w Będzinie

W Będzinie odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy Ruchem z Wielkich Hajduk i będzińską Nordią. Bokserzy Ruchu odnieśli zwycięstwo w stosunku 10:6. Walki rozegrano jedynie w 6 wagach od muszej do średniej, przy czym w muszej i średniej odbyły się po dwie walki.

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW Z ZAOLZIA.

Pierwszy występ zapaśników z Zaolzia na Górnym Śląsku zakończył się wysokim zwycięstwem gości. Siła z Trzyńca pokonała Siłę z Mysłowic w wysokim stosunku 14:7. Należy zaznaczyć, że drużyna mysłowicka należy do silnych zespołów ma za sobą m. in. zwycięstwa nad mistrzem Pomorza. Amatorem z Bydgoszczy i warszawską Skrą. Wygrana zawodników zaolziańskich wskazuje więc na wysoki poziom tej drużyny.

KURS NARCIARKI RYBNICKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO.

Rybnicki Klub Narciarski urządza w czasie od 26 — 31 grudnia 1938 r. kurs narciarski w Zwardoniu, o ile zgłosi się przynajmniej 8 kandydatów. Kurs prowadzi egzaminowany instruktor PZN. Mieszkanie dla kursistów w schronisku PTT. zapewnione. O ile warunki śnieżne nie dopiszą, odbędzie się drugi kurs na tych samych warunkach w czasie od 1—6 stycznia 1939 r.

Zgłoszenia na kurs należy uskuteczniać do 22 grudnia 1938 r. u skarbnika Gorzołki.

Z wydawnictw

„PRASA"

Wyszedł z druku Nr 11 „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony zagadnieniu informacji prasowej.

Artykuł wstępny p. W. Baranowskiego p. t. „Informacja jest duszą prasy" omawia doniosłe znaczenie informacyjnego charakteru prasy z punktu widzenia dokładnych i szybkich informacji, jako wartości najbardziej poszukiwanych przez szerokie rzesze czytelników.

Oświetleniu stosunków między prasą a agencjami informacyjnymi poświęcony został wywiad redakcji „Prasy" z dyr. Mieczysławem Oborskim i red. Stanisławem Strzetelskim.

Dalej zeszyt zawiera referat pt. „Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych" wygłoszony przez dyrektora Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Stanisława Kauzika na dorocznym VI Kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców (FIADEJ); podany jest również tekst uchwał VI Kongresu F. I. A. D. E. J. w sprawie nieścisłych i obraźliwych wiadomości. Działalność informacyjną dzienników w dziedzinie spraw gospodarczych omawia dr Wojciech Zaleski w artykule pt. „Informacja gospodarcza w dzienniku". Dalsze kolumny zeszytu poświęcone zostały najaktualniejszemu obecnie zagadnieniu w dziedzinie prasowo-wydawniczej, a mianowicie nowemu dekretowi prasowemu; pełny tekst dekretu dołączony został do Nr 11 „Prasy", jako dodatek bezpłatny.

Ponadto zeszyt zawiera analizę sprawozdania Związku Papierni Polskich za 1937 r. pt. „Polski przemysł papierniczy w 1937 r." oraz dalszy ciąg uwag i obserwacji z dziedziny reklamy i propagandy w prasie krajowej i zagranicznej, zagranicznej, zawartych w cyklu artykułów pod ogólnym tytułem „Prasa — propaganda — reklama" (F. G.)

Artykuły: „Sprawa kosztów przesyłek gazetowych" Cz. Nowotnego. „Sukces polskiej prasy technicznej na targach w Bari" M. Woydyłło oraz notatki: „C. O. P." i „Bałamutne Cyfry" zamykają część artykułową zeszytu, poczem następują rubryki stałe: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a Prasa i Prasa na szerokim świecie. (o)

Cztery miasta walczyć będą o puchar

W niedzielę rozpoczyna się w Katowicach turniej hokejowy o puchar Katowic. W turnieju wezmą udział reprezentacje Berlina, Wiednia, Lwowa i Katowic.

Berlin wystąpi w składzie: Hoffmann, Jaenecke, bracia Klich, Hillmann, Proksch, Wehling i George Hillmann grał niegdyś w jednym z klubów Śląska Opolskiego. Jest to brat znanego lekkoatlety. Ostatnio przeniósł się on do Berlina, gdzie zasili BSC.

Program turnieju katowickiego przedstawia się następująco:

Niedziela godz. 13,30: otwarcie turnieju i mecz Wiedeń — Lwów; godz. 20,15 Berlin — Śląsk.

Poniedziałek godz. 19.30: Śląsk — Wiedeń; godz. 21.00 Berlin — Lwów.

Wtorek godz. 19.30: Lwów — Śląsk; godz. 21,00 Berlin — Wiedeń.

Drużyny Lwowa i Krakowa, jako finaliści, wchodzą do drugiej rundy bez walki.

Śląsk spotka się z Łodzią w zawodach o „Puchar Polski"

Rozgrywki piłkarskie o puchar Polski rozpoczną się dnia 3 maja 1939 r meczami: Łódź — Śląsk, Pomorze — Warszawa, Białystok — Wołyń, Wilno — Polesie, Stanisławów — Lublin, Zagłębie — Poznań.

CO DZIEŃ NIESIE

ŚRODA
14
GRUDNIA

Dziś: Nikazego
Jutro: Fortunata
Wsch. słońca: 7.15
Zach. słońca: 15.22

Pogoda na środę

Chmurno i miejscami drobne opady przy u-rozkowanych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura na wschodzie nieco poniżej, a na zachodzie nieco powyżej 0 st. Widzialność u-graniczowana.

Imprezy

WYSTAWA PORTRETÓW BOLESŁAWA BARBACKIEGO

(:) W sali Koła Towarzyskiego w Katowicach przy ulicy 3 Maja 11 otwarto wystawę dzieł znakomitego portrecisty Bolesława Barbackiego, twórcy portretów profesorów Uniwersytetu Lwowskiego ks. śp. arcybiskupa Teodorowicza i wielu innych. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10—13 i od 15—18. Wejście bezpłatne.

PRZEDSTAWIENIE W DĘBIE

(:) Oddział Młodzieży Powstańczej Dąb urządza w niedzielę, 18 bm. przedstawienie w sali p. Cieprpyny. Odegrana zostanie sztuka pt. „Korsarz Bałtyku". Początek o godzinie 19,30.

Odczyty

„O KSIĘGOZBIORACH CIESZYŃSKICH"

(:) W czwartek, 15 bm. odbędzie się o godz. 18 w sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 42 zebranie członków Koła Śląskiego Związku Bibliotekarzy Polskich, na którym p. dyrektor Franciszek Popiołek wygłosi referat: „O księgozbiorach cieszyńskich".

Zebrania

Zebranie powstańcze.

Dziś w środę o godz. 19 w małej sali „Powstańców" w Katowicach przy ul. Wolności odbędzie się zebranie członków Związku Powst. Śl. uch. pow. Racibórz grupy katowickiej. Ważne sprawy na porządku obrad.

BĘDZIE ZIMA, BĘDZIE MRÓZ

a nam będzie ciepło już
mówią ci, którzy poznali zalety ciepłego obuwia FAJA. (o)

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA

(—) Liga Pop. Turystyki w Katowicach organizuje na niedzielę, 18 bm. pociąg popularny z Katowic do Krakowa. Katowice odjazd o godz. 8.12, Kraków przyjazd 9.53. Kraków odjazd 20.10, Katowice przyjazd 22.04. Postoje na stacjach: w Szopienicach i Mysłowicach. Cena przejazdu tam i z powrotem 3,20 zł.

Katowice

ZA DUSZĘ ŚP. A. URBANA

(K) Dziś w środę 14 bm. o godzinie 8 rano odbędzie się w kaplicy katedralnej w Katowicach nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w dniu 11 bm. śp. Augusta Urbana przewodniczącego komisji odwoławczej przy wydziale skarbowym. Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. w Rzeszowie.

ILE DAŁA NOWA WIEŚ NA GWIAZDKĘ DZIECI?

(K) Zbiórka uliczna i na listy ofiar na gwiazdkę dla biednych dzieci w czwartek, dnia 8 grudnia br. w Nowej Wsi przyniosła ogółem 3,353 zł, czyli o 1,042 zł więcej od ostatniej zbiórki w kwietniu br. W zbiórce uczestniczyli członkowie cechów rzemieślniczych, właśc. domów, kupiectwo, sfery robotnicze, urzędnicy gminni i nauczycielstwo szkół powszechnych.

BANDYCKI NAPAD NA ULICY.

(K) 12 bm. rano o godz. 6,30 na ul. Roździeńskiej w Szopienicach, nieznany osobnik pchnął Marię Brzóskę, zam. w Szopienicach ul. Roździeńska 10, która upadła na ziemię, po czym skradł jej walizkę brązową z zawartością 1 110 zł w banknotach i bilonie i zbiegł w kierunku Małej Dąbrówki. W toku dochodzeń jako podejrzanego o dokonanie tej kradzieży przytrzymany został Cichoń Antoni z Szopienic, ul. Warszawska 47, którego osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Chorzów

PO PIJANEMU RZUCIŁ SIĘ DO STAWU

(=) W poniedziałek wieczorem chorzowianin Wilhelm Figiel, usiłował pozbawić się życia, skacząc do stawu hutniczego przy ul. dra Grażyńskiego w Chorzowie. Niedoszłego topielca wydobyli z wody przechodnie i odstawili do najbliższego komisariatu policji. Okazało się, że Figiel był kompletnie pijany. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano ustalić.

Podziękowanie

Wszystkim Urzędom, Instytucjom, Związkom, Organizacjom, Duchowieństwu, Prasie, Teatrowi, Radiu oraz wszystkim kwestarzom i osobom, które swą owocną i ofiarną pracą oraz pomocą przyczyniły się do wyników zbiórki przeprowadzonej w dniu 8-go grudnia br. pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych" wyraża serdeczne podziękowanie.

Wydział Wykonawczy
Woj. Obyw. Komitetu Zim. Pom. Bezrob.

CO OTRZYMALI W LISTOPADZIE BEZROBOTNI W CHORZOWIE

(=) W listopadzie referat Opieki Społecznej w Chorzowie udzielił wsparć na ogólną sumę 12.953 zł. Z tego przypada 11,696 zł na wsparcia bieżące, z których korzysta 756 osób oraz 1162 zł na wsparcia jednorazowe, z których korzystały 104 osoby. Ponadto wydano 17 osobom odzież i obuwie. Ziemniaków wydano 363 ton dla osób, bonów żywnościowych dla 1047 osób, bonów na mleko dla 196 osób. Razem wydano żywności za 22 593 zł. W dziale opieki lekarskiej dla bezrobotnych wydano 818 przekazów do lekarzy i 163 do szpitali oraz pogrzebano 14 osób na koszt magistratu. Razem koszt opieki lekarskiej, szpitalnej i pogrzebów wyniósł 14.990 zł.

WPADŁA DO NIENAKRYTEGO OTWORU PIWNICZNEGO

(=) Waleska Piowczyk z Chorzowa, bawiąc w tych dniach u swych znajomych Zagórskich, w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej 28 wpadła przez niezamknięty otwór do piwnicy, odnosząc szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych złamanie ręki. Piowczykową przewieziono do szpitala.

PODATKI W CHORZOWIE

(=) Magistrat Chorzowa ustalił wysokość dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na rok 1939 według skali: przy dochodzie ponad 1500 do 24 000 zł — 4 proc., ponad 24.000 do 88 000 zł — 4,5 procent, ponad 88 000 zł — 5 procent. Przy dochodzie z uposażeń służbowych ponad 4.800 do 192.000 zł — 3 procent.

WYROK PRZECIWKO PASTOROWI MYŚLIWCZYKOWI W CZWARTEK

(=) W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z procesu w sądzie grodzkim w Chorzowie przeciwko pastorowi Gerhardowi Myśliwczykowi, oskarżonemu o obrazę w druku pastora Minknera, donosimy, że publikacja wyroku przeciwko pastorowi Myśliwczykowi nastąpi w nadchodzący czwartek.

PRZYTRZYMANIE „DOLINIARZA"

(=) Przed niedawnym czasem Maria Woźniakowska, bawiąc w K. K. O. w Chorzowie okradziona została z gotówki w kwocie 1000 zł, którą nieznany sprawca wyciągnął jej z kieszeni. W toku energicznych dochodzeń policja ustaliła sprawcę kradzieży w osobie Władysława Nowakowskiego. Skradzione pieniądze Nowakowski zdołał w międzyczasie przetrwonić.

HAKIEM PO GŁOWIE

(=) Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Roberta Liszkę ze Świętochłowic na 6 miesięcy więzienia za pobicie Piotra Kubzdy ze Świętochłowic hakiem po głowie w dniu 12 sierpnia b. r. W wyniku pobicia Kubzda doznał wstrząsu mózgu.

OBRAZIŁ ARMIĘ

(=) W ub. niedzielę w restauracji Kubańskiego w Piekarach Śląskich 26-letni Eryk Szulc, zamieszkały w Piekarach Śl. (ul. Marszałka Piłsudskiego 30) dopuścił się obrazy armii polskiej. Policja przytrzymała prowokatora.

Świętochłowice

WANDALIZM

(Ś) Na jednej z ulic w Piaśnikach nieznani sprawcy zniszczyli kilka drzewek przydrożnych. Policja znajduje się na tropie sprawców.

Święto Kupca Polskiego w Katowicach

8 grudnia br., odbyła się na intencję zorganizowanego kupiectwa polskiego msza św. w kościele NMP., w Katowicach, w której wzięła również udział młodzież gimnazjum kupieckiego wraz z gronem profesorskim. Bezpośrednio po mszy św. kupcy katowiccy wraz z rodzinami oraz zaproszeni goście i profesorowie gimnazjum zebrali się na wspólnej „herbatce". Zgromadzonych przywitali: prezes S. K. P. Ch. w Katowicach, p. radca Stefan Czaplicki i wiceprezes Cz. Miarczyński. W czasie zebrania towarzyskiego wygłoszono szereg przemówień. P. dyr. Gimn. Kup. Gawdzik W., podkreślił żywą łączność kupiectwa z kształcącą się młodzieżą. Pomyślny ten objaw obserwowany już od szeregu lat, przyspieszy ideę unarodowienia życia gospodarczego Polski. Z kolei złożył życzenie zorganizowanemu kupiectwu prezes Kupców Podróżujących p. radca Wiliński, wyrażając życzenie, aby dzień ten był także dniem ściślejszej współpracy detalisty Polaka z podróżującym kupcem polskim. W tym samym duchu, wskazując także na rolę Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku, mówił dr Nikiewski. Na zakończenie przemówił sekretarz miejscowego Stowarzyszenia p. Dudkowiak, który krótko zobrazował dotychczasowy dorobek kupiectwa i drogi po jakich muszą się toczyć prace zrzeszeń kupieckich, aby cel zasadniczy, drogi wszystkim Polakom, zdobycie niezawisłości gospodarczej, stawał się faktem coraz to bardziej realnym i nie był tylko przedmiotem dyskusji, mów i artykułów. Przemówienie zarówno to jak i inne było gorąco oklaskiwane przez zgromadzonych, gdyż wyrażały ich własne poglądy i dążenia.

UROCZYSTOŚĆ KUPIECKA W LIPINACH ŚLĄSKICH

(Ś) W święto patronki Kupiectwa Polskiego 8 grudnia, odbyła się w Lipinach piękna uroczystość. Stowarzyszenie Kupiectwa Polskiego — Chrześcijan w Lipinach rozpoczęło swą uroczystość mszą św., celebrowaną przez ks. prob. Sowę. Po nabożeństwie udali się licznie zebrani członkowie i przedstawiciele władz państwowych, skarbowych i oświatowych na salę p. Kaczmarskiego, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Zebranych przywitał i wygłosił programowe przemówienie p. prezes Matula, a potem wręczał p. nacz. Tomankowi czek na kwotę 1,107 zł, którą zebrali członkowie Stow. Kupców Polskich w Lipinach w liczbie 33 na Fundusz Obrony Narodowej. W ramach tej uroczystości odbyło się wręczenie przez p. nacz. Tomanka dyplomów wystawcom, którzy wzięli udział w wystawie Kupiecko - Rzemieślniczej w Lipinach. Przemawiali również imieniem gminy Chropaczów p. nacz. Przybyła i p. kier. Kosakiewicz im. nauczycielstwa polskiego.

Z ruchu O. Z. N.

Czechowice. Onegdaj odbyło się tu zebranie miesięczne oddziału OZN przy udziale 140 członków. Referat o sukcesach wyborczych wygłosił p. Domański. Uchwalono rezolucję o intensywnej akcji werbunkowej i rozpowszechnianiu zasad ideowych Obozu.

*

Chorzów: W dniach ostatnich odbyły się w Klimzowcu i Węzłowcu zebrania miesięczne oddziałów O. Z. N. na których referaty wygłosili p. Sieg i p. kier. szkoły Błasiński o kwestii żydowskiej w Polsce. Powzięto uchwały, że w okresie przedświątecznym przeprowadzą członkowie kampanię na rzecz kupiectwa i rzemiosła polskiego.

CZYJ PIES?

(Ś) W okręgu urzędowym w Wielkich Hajdukach jest do odebrania przybłąkany pies-owczarek.

SKRADLI PODZIEMNY KABEL

(Ś) Dyrekcja Spółk. Akc. Godula zgłosiła w ostatnich dniach policji, że nieznani sprawcy skradli z terenu kopalni „Paweł" w Chebziu 170 metrów podziemnego kabla, wartośc. 2000 zł. Kabla tego używała wspomniana kopalnia tylko w miesiącach zimowych do uruchomienia pompy wodnej przy stawie kopalnianym w Chebziu. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Pszczyna

UROCZYSTOŚĆ PODOFICERÓW W ŁAZISKACH ŚREDNICH

(P) Staraniem Zarządu koła Og. Zw. P. R. urządzono w sali p. Oczadłego uroczystość św. Mikołaja. Na program tej uroczystości złożyły się okolicznościowe deklamacje, wygłoszone udatnie przez dzieci podoficerów. W przerwach przygrywał kwartet smyczkowy. W udekorowanej sali zebrali się bardzo licznie rodzice wraz z dziećmi. Przybyło również nauczycielstwo miejscowej szkoły, przedstawiciele kopalń i pokrewnych związków.

OBRZYDŁO MU ŻYCIE

(P) W ub. sobotę 24-letni robotnik Stefan Pająk w Mikołowie wypił w zamiarze samobójczym, dotychczas nieustalony płyn, od którego momentalnie stracił przytomność. Pająka odstawiono do szpitala św. Józefa w Mikołowie, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Przyczyną targnięcia się Pająka na życie, mają być nieснaski rodzinne.

Czarownice na Śląsku

W czasach, kiedy możni trudnili się alchemią i szukali skarbów, by doczesny żywot jeszcze więcej uświetnić, pospólstwo w niższych klasach społecznych znalazło również emocję, która chociaż groziła karami, ale pociągała swą tajemniczością.

Na Śląsku, nie mniej jak gdzieindziej — stosowano różne czary, zapisywano dusze diabłu. Kręcący się po świecie różni wędrowcy, handlarze i łotrzykowie z pod ciemnej gwiazdy, często temu lub owemu podszepnęli, że — „można wszystko dostać" byle tylko „diabłu duszę zapisać". Zwykle po orgiastycznej libacji, do której sam zainteresowany był zobowiązany dostarczyć trunków i jadła — dochodziło do „umowy".

Zdarzały się wypadki, że otumanione jednostki, głęboko były przekonane, iż rozmawiały z diabłem. Handlarze i „magicy" za drogie pieniądze sprzedawali różne trujące miksturki o właściwościach narkotycznych. Gdy wtajemniczono w arkana „kunsztu czarodziejskiego" kobiety powstał „zawód" czarownicy, którym wypowiedziano jawną i bezwzględną wojnę. W chęci ratowania ludu od wiary w gusła i zabobony, dokonywano nieraz prawdziwych mordów, gdyż jak wiadomo wiele niewinnych kobiet skończyło za „czary" na stosie.

W roku 1661 magistrat miasta Rybnika zmuszony był zwrócić się do władz sądowych z prośbą, by przerwano sądy przeciw czarownicom, ponieważ silny mróz dziesiątkuje aresztowanych i osadzonych w lochach osobników, których z dnia na dzień stale przybywa. Pomawiano bowiem każdego podejrzanego, kręcącego się wokół zabudowań gospodarskich, że czyni czary. Gdy następnie bydło zachorowało, krowa mleka nie dawała lub co gorzej, wybuchł w zagadkowych okolicznościach pożar, nikt inny temu nie był winien, tylko czary, o które nieraz pomawiano najlepszego człowieka.

Kroniki parafialne w wielu miejscowościach na Śląsku podają ciekawe szczegóły sądów nad czarownicami. W dniu 21 maja 1663 r. sprowadzono czarownicę z Nieboczowów pow. rybnicki do więzienia w Raciborzu. Dopiero po dwukrotnie zastosowanych torturach, jak przypalanie ciała pochodnią i rozciąganie na kole, nieszczęśliwa podała nazwiska kilku osób jako swoich pomocników, których niezwłocznie osadzono w więzieniu. „Czarownicę" mimo to spalono na stosie, a rzekomi pomocnicy, ludzie niewątpliwie niewinni, skończyli życie w lochu więziennym.

Monstrualny proces 12 czarownic odbył się w Raciborzu, w czasie od 16 sierpnia do 12 września 1667 roku. Wiele oskarżonych czarownic wytrzymało pierwsze tortury (przypiekanie smołową pochodnią), ponieważ, jak wówczas twierdzono, od ognia uchroniły ciała kobiet maści czarodziejskie. Po zastosowaniu jednak dalszych tortur, nieszczęsne przyznały się do „kumania z diabłem", „do wyjazdów na miotłach na Łysą górę", do „udziału w sabacie czarownic" i wielu innych czynów. Która odmawiała zeznań lub wypierała się czegokolwiek, co jej zarzucano, podlegała coraz to groźniejszym torturom. Wreszcie w wyniku wyroku 12 osób zostało przez miejskiego wachmistrza wyprowadzonych poza miasto, gdzie na zachód od kościoła Matki Bożej wybudowano wielki stos i zasądzone spalono. Zginęły wówczas między innymi Katarzyna Mazin z Kornowacu, Anna Biertaszka z Pogrzebienia i Helena Kokotka z Nieboczowów, którym jako wyjątkową łaskę, miecz katowski odciął głowy nim ciała ich ułożono na stosie. Popiół, jako żałosna pozostałość wielkiego stosu drzewa i 12 ciał ludzkich, został rozsypany na cztery strony świata.

Zbigniew Piechocki.

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa o godz. 20: „Pan Jowialski" premiera.
Czwartek o godz. 20: „Krawiec w zamku".
Piątek o godz. 20: Koncert Ignacego Friedmana.
Sobota o godz. 15.30: „Pan Jowialski" dla szkół. — O godz. 20: „Jan" dla K. P. W.
Niedziela o godz. 15.30: „Jan" dla Zakł. Hohenlohe. O godz. 19: „Jan" dla Kop. „Giesche".

„Pan Jowialski" premiera.

W środę dnia 14 grudnia Teatr im. St. Wyspiańskiego będzie widownią prawdziwego święta artystycznego w postaci premiery arcydzieła Al. Fredry „Pan Jowialski" w bardzo ciekawym podejściu Konstantego Tatarkiewicza, odtwarzającego rolę tytułową. Na doborową obsadę składają się Helena Rozwadowska, Wanda Siemaszkowa, Irena Szabłakówna, Władysław Brochwicz, Marian Godlewski, Antoni Żukowski. Wysoce oryginalna oprawa malarska pędzla Józefa Jarnutowskiego.

Koncert I. Friedmana w Katowicach.

16 bm. w piątek melomani naszego miasta usłyszą niezrównanego pianistę Ignacego Friedmana w koncercie, poświęconym twórczości Chopina. Bogactwo interpretacji wielkiego pianisty, wielka technika i wyczucie rytmu pozwolą nam usłyszeć utwory genialnego twórcy w naprawdę godnym wykonaniu.
Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 321.48.

TEATR NA PROWINCJI.

KNURÓW — piątek 16 bm. o godz. 20: „Krawiec w zamku".
CIESZYN — piątek 16 bm. o godz. 19.30: „Jan".
BOGUMIN — niedziela 18 bm. o godz. 19: „Damy i huzary".
BIELSKO — poniedziałek 19 bm. o godz. 19.30: „Pan Jowialski".
RYBNIK — środa 21 bm. o godz. 20: „Pan Jowialski".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

REPERTUAR TEATRU.

Czwartek 15 bm. o godz. 20: Drugie przedstawienie popularne „JAN". Bony zniżkowe ważne!
Wtorek 20 bm. o godz. 15.30 i o godz. 19.30: „Pan Jowialski".

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 13 grudnia:

CAPITOL: „Lord Jeff".
CASINO: „Pierwsza miłość pensjonarki".
COLOSSEUM: „Poszukiwany bohater" oraz „Kapitan Taylor".
SŁOŃCE: „Ostatnia brygada".
STYLOWY: „Winowajca" i „Rozalie".
UNION: „Sensacją żyje świat" oraz „Żółty pirat".
ZORZA: „Przygoda Tomka Sawyera".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Parada miłości" i „Oddział śmiałych".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Niewinnie się zaczęło" oraz „Ubóstwiana".
BOGUCICE — BAJKA: „Ósma żona Sinobrodego" i „Perły i serce".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Piekło Sahary".
BIELSKO — APOLLO: „Proces Dra Derugi". — RIALTO: „Pod fałszywym oskarżeniem".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Szczęśliwa trzynastka" oraz „Rakietą na Marsa".
CHORZÓW — APOLLO: „Gehenna" i „Mały Tarzan". — COLOSSEUM: „Przebrzmiała melodia" i „Czarny księżyc" — DELTA: „Barcarolla" i „Nawrócony grzesznik". — ROXY: „Tygrys Esznapuru" i „Podwójne wesele".
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Ósma żona Sinobrodego" oraz „Wyspa skazańców".
JANÓW — SŁOŃCE: „Allotria" oraz „Promienie zagłady".
LIPINY — CASINO: „Groźny B!" i „Dzisiejsza młodzież" — COLOSSEUM: Chłopcy z Tyrolu" i „Zaufaj mi".
MYSŁOWICE — ODEON: „Miłość w dżungli". — HELIOS: „Bitwa na Brodwayu".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Czardasz" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Tyran" oraz „Tajemniczy przewodnik".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Nieznośna dziewczyna" oraz „Kala Nag".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Słowiczek" oraz „Niebezpieczny pościg".
PIEKARY — APOLLO: „Złodziejka" i „Żółty pirat".
PIOTROWICE — PIAST: „Noc przed bitwą" i „Postrach dzikiego zachodu".
RADZIONKÓW — CASINO: „Indyjski grobowiec" i „Premiera".
RUDA — BAŁTYK: „Córka znachora" i nadprogram
RYBNIK — APOLLO: „Agentka 21" oraz „Student z Oksfordu". — ŚWIT: „Królewna Śnieżka" oraz „Żebrak w purpurze". — HELIOS: „Sam na sam" oraz „Władca podwodnego świata".
EDEN: „Student z Oxfordu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Heide" oraz „Romans szulera". — COLOSSEUM: „Klęska białego kobry" i „Variete".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Chicago" i „Wszystko dla dziewczyny".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Paweł i Gaweł". — EUROPA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Student z Oxfordu"
ZAGŁĘBIE: „Tango Notturno".

SAMOWOLNIE CHCIELI PRZEPROWADZIĆ EGZEKUCJĘ NA DŁUŻNIKA

(P) W ub. sobotę zgłosił na posterunku policji w Imielinie pokątny handlarz bydła Rudolf Wybraniec z Imielina, iż poprzedniego dnia około godz. 14 zatrzymany został na ul. Młyńskiej w Imielinie przez trzech osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy i przy pomocy siły fizycznej ściągnęli z niego kurtkę skórzaną, w której znajdowało się 25 zł i 2 pary rękawiczek, które również zabrali. W toku dochodzeń ustalono, iż jako sprawcy wchodzą w rachubę Władysław Stachurek z Pińczowa, Dunkiewicz Stefan i Rusecki Bolesław — obaj z Imielina. Mieli oni pretensje materialne w stosunku do Wybrańca i mimo ciągłych przypomnień nie mogli otrzymać należytości, wobec czego zabrali mu dorażnie kurtkę. Zaprzeczają, by w kieszeni kurtki było 25 zł gotówki. O całej tej historyjce zawiadomiono prokuraturę.

Przeciwdziałajmy rozwydrzeniu młodzieży

Ponura zbrodnia nieletnich chłopców przed sądem apelacyjnym

1 lipca ub. roku Szopienice były widownią przerażającej w swym okrucieństwie zbrodni. Oto dwaj chłopcy 10-letni Stanisław Orzegowski i 14-letni Gerard Zogała utopili w nurtach Rawy 3-letnie dziecko, Mariana Krawczyka. Orzegowski, jako dziecko poniżej lat 13 nie mógł w ogóle być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, natomiast Zogała stanął przed sądem okręgowym i został zasądzony na zamknięcie w zakładzie poprawczym.

Przeciwko temu wyrokowi Zogała wniósł odwołanie i sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego.

Przesłuchani świadkowie odtworzyli

PRZEBIEG TRAGEDII.

Krytycznego dnia Zogała spotkał się na ulicy w Szopienicach z Orzegowskim, prowadzącym za rączkę Krawczyka, rzekomo w celu wykąpania go. Razem udali się w kierunku mostku na Rawie. **Tu Orzegowski rozebrał dziecko i zrzucił je z mostu do rzeki. W międzyczasie Zogała zasłaniał kompana, by ktoś nie zauważył zbrodni.** Traf jednak zrządził, że w pobliżu Rawy pasł kozy 11-letni Adolf Kokot. Spostrzegł on, że zwyrodniali chłopcy wrzucili dziecko do rzeki i pragnął pobiec po pomoc. Wówczas Zogała zastąpił mu drogę i rzucając na niego kamieniami, uniemożliwił mu sprowadzenie pomocy. Krawczyk utonął. Rozpaczliwe wołanie dziecka: „mamo, mamo!" nie wzruszyło serca młodocianych zbrodniarzy.

Na rozprawie sądowej **Zogała wypierał się winy, twierdząc, że Krawczyka nie zna i że krytycznego dnia na moście w ogóle nie był.** Również przesłuchany informacyjnie przez sąd apelacyjny Orzegowski stanowczo zaprzeczał, by wiedział coś o zbrodni. Natomiast świadek Kokot zeznał wyraźnie, że rozpoznaje Zogałę, jako tego, który pomagał Orzegowskiemu w utopieniu dziecka i który rzucał za nim kamieniami. — Jakie były motywy zbrodni w toku przewodu obu instancji nie zdołano wyświetlić, gdyż oskarżony kategorycznie wypierał się winy a świadkowie nic na ten temat powiedzieć nie mogli.

ZBRODNIA SZOPIENICKA NIE JEST FAKTEM ODOSOBNIONYM.

Nie tak dawno w Małej Dąbrówce dwai małoletni chłopcy ciężko zranili policjanta i gdyby nie niecelność strzałów mieliby bardzo wiele ofiar ludzkich na sumieniu. — W Nowej Wsi notowaliśmy przed paru miesiącami wypadek ciężkiego postrzelenia chłopca przez szkolnego kolegę.

Fakty te stanowią groźne memento. Poziom moralny młodzieży obniża się. Coraz więcej widzi się typów zwyrodniałych, w dążeniu do zaspokojenia swych nieokiełznanych pragnień nie liczących się z niczym, nawet z życiem ludzkim. **To też opieka nad młodzieżą, zwłaszcza nad dziećmi bezrobotnych, winna być stale rozbudowywana. Nie wolno na ten cel skąpić pieniędzy. We wszystkich większych gminach okręgu przemysłowego winny powstać świetlice i przytułki, gdzieby młodzież, znalazła godziwe rozrywki i należytą opiekę moralną.**

SPODOBAŁ MU SIĘ CUDZY MOTOCYKL

(P) W dniu 11 bm. w godzinach rannych z przed gospody „Wygoda" w Panewnikach nieznany sprawca skradł motorower wartości ok. 1000 zł na szkodę Nowickiego Leona z Nowej Wsi. W czasie pościgu przytrzymano w Mostrem sprawcę kradzieży, którym okazał się niej. Bakosz Alfred z Łazisk Górnych.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

(P) W nocy na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do pokoju sypialnego mieszkania Honety Jana w Łaziskach Górnych i w czasie snu poszkodowanego w tym samym pokoju, skradli z niezamkniętej szafy ubranie męskie oraz 150 zł gotówki z kieszeni innego ubrania, po czym ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Pogrzeb śp. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej

W ub. poniedziałek odbył się we Lwowie pogrzeb znakomitej artystki śpiewaczki śp Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, której zwłoki zostały sprowadzone do Lwowa i pochowane na cmentarzu łyczakowskim w grobowcu rodzinnym obok córki śp. Zmarłej. Na pogrzeb przybyła rodzina i grono osób z Warszawy, skąd nadesłano dużo wieńców. Przybyli przedstawiciele Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie na czele z dyr. dr Adamem Sołtysem, delegacja Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, gdzie zmarła ostatnio była profesorem. Z. A. S. P.-u i w. in. W chwili, gdy trumnę wynoszono z krypty, chór opery lwowskiej odśpiewał Beati Mortui.

Unieszkodliwienie bandy złodziei i paserów

Bielsko, 13. 12.

10 bm. Komisariat Policji w Białej odstawił do więzienia Pawlika Aleksandra, Zacnego Leopolda, zawodowych złodziei, Sadlika Franciszka, Sadlika Józefa, Pawlusową Annę, Sadlik Annę, paserów z Białej. Pawlik Zacny dokonali w Białej i okolicy szeregu kradzieży sklepowych z włamaniem, m. in. do sklepu Horockiej Karoliny w Białej, skąd skradli towarów za 327 zł, Nawrockiego Józefa w Białej gdzie skradli aparat radiowy, wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze wartości 400 zł, do Scherna Henryka w Lipniku — gdzie dokonali kradzieży wyrobów tytoniowych i gotówki, Reginy Berger w Białej gdzie skradli różne towary ogólnej wartości 451 zł, wreszcie w Polskim Stowarzyszeniu Katolickim w Białej gdzie skradli większą ilość znaczków stemplowych i weksli. Wymienieni dokonali również szereg kradzieży na terenie Bielska. Skradzione towary Pawlik Zacny odsprzedawali paserom Sadlikowi Franciszkowi, Sadlikowi Józefowi, Pawlus Annie, i Sadlikowej Annie, u których w czasie rewizji znaleziono dużą ilość skradzionego towaru.

BIERUŃ STARY I OKOLICA NA POMOC ZIMOWĄ

(P) W Bieruniu Starym ukonstytuował się miejski i okręgowy Komitet niesienia Zimowej Pomocy Bezrobotnym, do którego należą miasto Bieruń i gminy: Bojszowy, Bojszowy Nowe, Ciechnice, Jaroszowice, Jedlina, Świerczyniec i Urbanowice.

TARG W MIKOŁOWIE

(P) Zarządzeniem starostwa w Pszczynie uchylony został zakaz spędu zwierząt racicowych na targi w powiecie pszczyńskim. W związku z tym 14 grudnia odbędzie się w Mikołowie, oprócz targu na konie, po raz pierwszy po dłuższej przerwie również targ na zwierzęta racicowe.

Pokaz wyrobu dywanów ręcznych

Znany w Katowicach dom dywanów R. Walter i Ska, przy ul. Młyńskiej 5 urządził w oknach wystawowych jedyną w swym rodzaju wystawę. Pokazuje mianowicie, jak się wyrabia dywany ręcznej roboty, które znane są w całym kraju jako dywany najlepszego gatunku. W drugim oknie wystawowym firma ta pokazuje wykończone dywany i dywaniki ręczne najpiękniejszych wzorów. Bardzo ciekawa ta wystawa przyciąga mnóstwo przechodniów, którzy z dużym zainteresowaniem przyglądają się wprawnej ręce pracowniczki.

Firma R. Walter i Ska posiada na składzie duży wybór dywanów, mostków i dywaników ręcznych i przyjmuje także zamówienia na dywany każdego rozmiaru i wzoru. (o)

PRZEWIDYWANA POGODA NA JUTRO

Skłonności do mrozu. Oczekiwane deszcze i błota.

Na deszcze i błota należy zaopatrzyć się w kalosze. — Kalosze z firmy BATA chronią obuwie, dobrze przylegają i łatwo dają się obuć. (o)

Nieludzki ojciec

(R) Robotnik Rudolf Żur zasiadł w ub. poniedziałek przed trybunałem karnym sądu okr. w Rybniku, gdzie odpowiadał za maltretowanie swej 7-letniej córki Magdy. Okazało się, że oskarżony wysyłał dziecko na żebraninę, a gdy nic nie przyniosła, bił je niełtościwie grubym pasem. Po pewnym czasie dziewczynka zmarła, lecz wezwany na miejsce lekarz nie mógł stwierdzić, czy wyłącznie winę za zgon córki ponosi ojciec, gdyż dziecko było strasznie zaniedbane, wychudzone, a na głowie miało pełno skrofulicznych wyrzutów. Sąd skazał nieludzkiego ojca na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Z wystawy obrazów Adama Siemianowicza w Katowicach

Frapujące Ślązaka nazwisko — Siemianowicz, niewiele może mówi ogółowi o samym artyście. Słyszał o nim zapewne ktoś interesujący się malarstwem, bo czytał wzmianki o nim, przeważnie przychylne, w sprawozdaniach z wystaw czy to w Krakowie, czy w Warszawie, ale to i wszystko.

Lepiej już znany jest ten artysta w Krakowie, oczywiście tym, zgrupowanym koło Placu Matejki. Wiedzą tam, że Siemianowicz — to jeden z najlepszych uczni Mehoffera! Nie na darmo zlecono artyście temu część prac przy restauracji średniowiecznych witraży w kościele Mariackim! To już jest legitymacja!

To też z dużą ciekawością śpieszymy wszyscy na wystawę zbiorową, pierwszą w ogóle zbiorową tego artysty, a urządzoną właśnie u nas, bo otwartą w Sali Recepcyjnej Województwa Śląskiego w dniu 9 grudnia!

Z miejsca zalewa nam oczy prawdziwy potop barw — od karmazynu krzyczącego wprost z prawej ściany (głośna „Karuzela"!), aż do sinych i zimnych refleksów! Z lewej ściany patrzy na nas duży karton akwarelowy Matki Boskiej Zielnej do polichromii kościoła w Liskowie, widnieją wspomniane już na wstępie kompozycje witrażowe dok ościoła Mar ackiego.

I odrazu rzuca się w oczy drugie spostrzeżenie, nie zaskakujące zresztą u ucznia Mehoffera: to doskonały rysunek!

Widzimy go nietylko w projektach polichromii, czy witraży, gdzie to „musowe", ale uderza nas w każdym szczególe czy to fragmentów domów, miast, gór, portów, martwych natur, czy wreszcie portretów.

Czy to będzie „Motyw z Brześcia nad Bugiem" (kompozycja przedziwnie rytmiczna), czy „Klasztor S. S. Norbertanek", „Trójmasztowiec", przypominający starą akwarelę, czy fragmenty Tatr, czy „pinie", gdziekolwiek spojrzymy — wszędzie widzimy dobre zestrojenie obydwóch elementów malarstwa!

Rysunek i kolor w znaczeniu klasycznym. Żadnych nie ma w tym tworze deformacyi, czy to w kierunku kubizmu, czy „cybizmu", żadnych hipertrofii, ani w kierunku koloru, ani formy!

Siemianowicz — to talent zdrowy. Nie ma w nim żadnej dekadencji, obce mu schlebianie modnym w danej chwili „izmom".

Nie znaczy to, by artysta nie szukał nowych dróg, by zasklepił się w jednym kierunku. Przeciwnie, Siemianowicz próbuje swych sił w różnych dziedzinach, szuka coraz nowej formy, techniki — wyrazu, a nie tylko — tematu, choć z pewnością nie ulákł by się zarzutu — literackości w malarstwie! Miłe też uderza wystawa swą różnorodnością, nie nuży jednym tylko tonem, jednym podejściem, jednym sposobem, co się młodym zwłaszcza malarzom często zdarza.

Co się na wystawie najlepiej podoba? Być może gorące i soczyste w kolorze takie motywy, jak nr. 40 „Motyw z Turku", niezwykle interesująca czerwień i ten sam karmazyn gorący w „Czerwonej kamienicy" (Wenecja), wym. już „Motyw z Brześcia", prześliczna „Chmurka" nr. 36, poprostu lśniąca słońcem i przejrzysta, drobne pejzaże włoskie, ale obok nich „Sosny", „Floksy", to znowu „Targ w Korczynie" (nieomal Brandt, ale bez sosu), świetnie skomponowane „Kamienice" nr 20 i 21, (interesujące zestawienia zieleni z zimnym, szarym kolorem muru, a w 21 śniegu). Zresztą de gustibus...

Osobną uwagę zwracają na siebie portrety przede wszystkim świetnie rysowane, ale zdradzające ponadto w p. Siemianowiczu wnikliwego psychologa.

W sumie — chciałoby się posiadać te obrazki, a przynajmniej większość z nich (jest ich na wystawie 65). Chętnych też po zobaczeniu wystawy — napewno nie braknie. Ceny nie są wygórowane, w Katowicach zaś tylu jest ludzi zamożnych i tyle pustych ścian w nowych mieszkaniach...

W. K.

Zakupy przedświąteczne tylko u Polaków!

45 TYS. TOMÓW LICZĄ BIBLIOTEKI W RYBNICKIM

(R) W Rybniku w szkole nr 5 odbył się okręgowy zjazd bibliotekarzy T. C. L. pow. rybnickiego, w którym wzięło udział 100 delegatów, reprezentujących 120 bibliotek z 14.000 członków w pow. rybnickim. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz, dyrektor T. C. L. ks. dr Milik z Poznania, dyr. sekcji śląskiej p. Wyrębsk. itd. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Okręgowy p. Basista. Następnie przemówił ks. dr Milik, przedstawiając wyniki prac T. C. L. i plany na najbliższą przyszłość. Z kolei prezes Basista zobrazował stan bibliotek w pow. rybnickim. Ze sprawozdania tego wynika, że w pow. rybnickim istnieje 120 bibliotek T. C. L. liczących około 45 tysięcy tomów książek.

GROŹNY POŻAR.

(R) W Połomii u Teofila Piechaczka wybuchł groźny pożar, który strawił dom doszczętnie wraz z urządzeniem domowym garderobą i bielizną. Powstała szkoda wynosi 20 000 zł.

„SPECJALISTA" OD WÓZKÓW RĘCZNYCH.

(R) W okresie roku bież. skradziono cztery wózki ręczne na szkodę Antoniego Kapały z Zagrodowa, Jadwigi Bodkowej z Niedobczyc, Wincentego Dworcowego z Niewiadomia i Izydora Piechaczka z Niedobczyc. Policja w toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdziła, że we wszystkich czterech wypadkach występował jeden i ten sam złodziej, którego już ujawniono i w wyniku śledztwa sporządzono doniesienie karne.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO ZAKŁADU KRAWIECKIEGO.

(R) W nocy z 11 na 12 bm. włamali się dotychczas nieustaleni sprawcy do zakładu krawieckiego Wojciecha Karwota w Rybniku przy ul. Zamkowej, gdzie skradli większą ilość materiałów na ubrania i podszewek w wartości około półtysiąca złotych. że chodziło w danym wypadku o fachowców - włamywaczy świadczyć może fakt, iż przecięli oni druty elektryczne, unieruchamiając w ten sposób dzwonek zainstalowany w warsztacie.

OBJAWY ŻDZICZENIA.

(R) Jan Hejna z Paruszowca, jadąc na nieoświetlonym rowerze, został upomniany przez starszego Jana Jankowskiego, idącego ulicą, że niebezpiecznie jest lekceważyć sobie przepisy policyjne. Rozgoryczyło to Hejnę, który na wskutek powstałej kłótni dobył noża i zadał Jankowskiemu cios w łopatkę. Rannego odstawiono do szpitala św. Juliusza w Rybniku.

Tarnowskie Góry

O MOTORYZACJĘ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W TARN. GÓRACH.

(T) Na walnym zebraniu Związków Rodzicielskich przy miejscowych gimnazjach, liceach i szkołach zawodowych rodzice żądali, by przysposobić młodzież tych szkół do motoryzacji. Jest to też tylko wtedy możliwe, jeżeli Urząd Wojewódzki Śląski przydzieli uczniom motocykle dla przeprowadzenia kursów motoryzacyjnych. Gdy Rady Rodzicielskie zwróciły się w tej sprawie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymały odpowiedź, iż przydziela owe pojazdy mechaniczne dla szkół w całym państwie z wyjątkiem autonomicznego Województwa Śląskiego. Dyrekcje Gimnazjów i Liceów śląskich powinni się zwrócić do Urzędu Wojew. Śląskiego o przydział pojazdów mechanicznych, potrzebnych do przeprowadzenia kursów motoryzacyjnych. Ostatnio prasa przyniosła wiadomość o kursach motoryzacyjnych w Warszawie, lubelskim, Zagłębiu Dąbrowskim i w Krakowie.

Bielsko

ŚWIĘTO KUPIECTWA POLSK. W BIELSKU.

(B) Święto Kupiectwa Polskiego święcone było Mszą św. w kościele św. Trójcy i akademią w sali Strażnicy. W przemówieniach dominowało nawoływanie do wytrwania w walce o stworzenie polskiego stanu posiadania. Polski kupiec na Kresach to ważna placówka gospodarcza, której winno nieść pomoc całe społeczeństwo. Szczególne usługi może tu oddać praca uświadamiająca prowadzona wśród robotników i na wsi. Po części oficjalnej, odbyły się wewnętrzne obrady zawodowo - organizacyjne.

WYNIKI ZBIÓRKI W BIELSKU.

(B) Dzień 8 grudnia przeszedł pod znakiem zbiórki na gwiazdkę dla dzieci i dał w sumie 1241,22 zł. W zbiórce wziął udział osobiście starosta Bocheński i wiceburmistrz Ślósarczyk w zastępstwie chorego burmistrza dra Przybyły, ponadto wzięli udział w zbiórce wszyscy naczelnicy urzędów i organizacji. Suma ta powiększy się przez datki pieniężne przedsiębiorstw i firm które podobnie jak w latach poprzednich pośpieszą z pomocą materialną.

OBFITY POŁÓW.

(B) W nocy na 12 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu sukna Józefa Frenkla w Białej przy ul. 11 Listopada nr 18, skąd skradli różne materiały kamgarnowe ogólnej wartości 2 400 zł. Policja wszczęła pościg za sprawcami włamania.

UJĘCIE SPRAWCY WŁAMANIA DO SKŁADU WĘDLIN.

(B) 12 bm. został aresztowany Tadeusz Pustelnik, zawodowy złodziej, lat 34, z Komorowic pod zarzutem, że dnia 8 bm w godzinach wieczornych włamali się do warsztatu wędlin Hugona Hiersego w Białej przy ul. Seeligera nr 8, skąd skradł wędliny ogólnej wartości 280 zł. Wędliny zakwestjonowano i oddano właścicielowi.

Wielka uroczystość w organizacji Przysposobienia Wojsk. Kobiet do obrony kraju w Katowicach

Uroczystości związane z poświęceniem sztandaru przyznanego w tym roku przez **Walny Zjazd delegatek P. W. K. Kołu lok. P. W. K. w Katowicach** za najlepsze wyniki pracy — miały przebieg imponujący. Poprzedzone były — o czym donosiliśmy — konferencją przewodniczących kół lokalnych z całej Polski pod kierunkiem przewodniczącej Zarządu naczelnego **p. Jadwigi Michałowskiej i p. J. Kalińskiej** — w obecności naczelnika Wydziału P. W. i W. F. Kobiet — Państwowego Urzędu W. F. i P. W. **p. inspektorki Marii Wittekówny, oraz komendantki naczelnej p. St. Frołowiczowej i komendantki W. Stokowskiej.** Konferencja poświęcona była sprawom wewnętrzno-organizacyjnym.

W południe dnia 10 bm złożyły uczestniczki Zjazdu piękny wieniec o barwach pewiackich na grobie Powstańca Śląskiego — a w dniu 12 bm. zwiedzając Zaolzie oddały hołd tragicznym bohaterom przestworza — Żwirce i Wigurze — w Cierlicku.

W dniu 11 grudnia odbyły się właściwe uroczystości poświęcenia sztandaru **przez ks. pułk. Bombasa w kościele garnizonowym** — poprzedzone okolicznościowym — a pięknym przemówieniem chrzczącego. **Znakomitego ojca chrzestnego Sztandaru — Marszałka Rydza Śmigłego zastępował p. generał Bortnowski z sędziwą weteranką-porucznikiem powstania z r. 63 p. Mackiewiczową — jako para pierwsza, po której szły dalsze z panem Wojewodą śląskim Drem Grażyńskim — z małżonką, z p. ministrową J. Kalińską, b. senatorką — przew. Tow. Polek p. Bramowską, przedstawicielkami Zaolzia — naczelną komendą P. W. K. oraz p. prezydentem miasta Katowic drem Kocurem na czele.**

Na rynku przed bogato udekorowanym flagami i zielenią gmachem teatru im. St. Wyspiańskiego nastąpiło uroczyste wręczenie Sztandaru komendantce P. W. K. przez generała Bortnowskiego, który w swym przemówieniu podkreślił konieczność uczestnictwa kobiet w wielkim dziele obronności Państwa. **Pięknym i pamiętnym był moment przysięgi na wierność służbie dla Państwa, którą młode i karne szeregi pewiackie** powtarzały dobitnie za komendantką nacz. Frołowiczową. Radowały się serca na ten widok. Dumne, młode czoła wzniesione w górę — rozjaśnione oczy wpatrzone z umiłowaniem i powagą w orła białego — rozpostartego na frontonie teatru — na sztandarach rozlicznych — rozpinającego swe skrzydła nad całą Polską.

Wiedzą — dobrze wiedzą — że przyszłość Państwa i Narodu do nich należy — to one mają wziąć na siebie odpowiedzialność, by dorobku przeszłości, — trudu teraźniejszości — nie zmarnować — przeciwnie pomnażać i dokładać nowe wartości. Wychowane i wyszkolone w organizacji P. W. K. nie zawiodą!

Przed **reprezentantami** Władz przedefilowały **szeregi młodzieży żeńskiej — po czym** po defiladzie udały się gromadnie na akademię pewiacką, poprzedzoną krótkim, a treściwym przemówieniem **przew. Koła lok. P. W. K. p. H. Tyrkowej.** Na szczególne podkreślenie zasługują poszczególne produkcje programu przygotowanego i wykonanego starannie, żywo i barwnie. To też aplauz był wspaniały. Poziom artystyczny istotnie wysoki — niezawsze i niewszędzie przy tego rodzaju wystąpieniach spotykany. Po tych uroczystych momentach — jeszcze jedno miłe, ważne i głębokie przeżycie przy wspólnym, skromnym pewiackim obiedzie — w towarzystwie dostojnych gości.

W gwar głosów radosnych padły ważkie **słowa włodarza ziemi śląskiej dra Grażyńskiego — p. generała Bortnowskiego i weteranki p. Mackiewiczowej** — przyjęte ze wzruszeniem i zrozumieniem przez starsze i młode pewiaczki. W swym doskonałym przemówieniu podkreślił pan wojewoda konieczność realizacji hasła rzuconego przez Marszałka Rydza Śmigłego — hasła o silną Polskę, hasła najbardziej aktualnego dziś, gdy w całym świecie obserwujemy wyścig zbrojeń. **Pokolenie współczesne musi dokonać wielkiej mobilizacji sił moralnych, militarnych i społecznych,** tak bowiem nakazuje **sumienie, rozum i wola.**

Nawiązując do historycznej przeszłości — od najdawniejszych zmagań o wielkość Polski — poprzez bohaterskie powstania z r. 63 — do orlego zrywu powstań śląskich — wskazał — że krew bohaterów przelana w imię najświętszych haseł i w walce o prawa do wolnej i niepodległej ojczyzny nie na próżno przelaną była. Ona jest i będzie moralną podstawą pracy dla utrwalenia i mnożenia tych dóbr duchowych i materialnych, które się składają na potęgę i siłę Państwa i Narodu. **Zagadnienie obronności Państwa** wysuwa się na pierwszy plan dążeń całego pokolenia współczesnego, zwłaszcza pokolenia młodego i ująć je należy na kilku płaszczyznach: **mobilizacji sił moralnych, wyrabianiu charakteru i woli — w zgodności czynów ze słowami, w możności i umiejętnej zdolności wykonywania podjętych zadań.** Wtedy ziści się „S e n o s z p a d z i e" — zrodzony z heroizmu młodych dusz i przez mądry, słuszny wysiłek odniesie zwycięstwo. Młodzież pracująca z myślą o pożytku dla Państwa i Narodu — **musi czuć w sobie odpowiedzialność za siebie, rodzinę i naród.**

Zapał z jakim wojewoda **Grażyński — opiekun i prawdziwy przyjaciel młodzieży wygłosił swą długą i bogatą w treści mowę — udzielił się pewiaczkom, to też dały temu wyraz długo niemilknącymi oklaskami.** Następnie żywiołowo witany — pan generał Bortnowski mówił o kobiecie, która musi umieć władać bronią. — Kobieta, jako czynnik ideowy, pomocniczy — **w służbie obronności kraju to wielka potęga moralna,** która w próbie sił zadecyduje o wygranej. Bo nie samymi armatami wygrywa się **wojnę.**

W związku z pewiackim **świętem — świętem** sztandaru zwrócił **generał Bortnowski** uwagę na te istotnie wzruszające — głębokie momenty tego zdarzenia. — „Oto **pomost** wiążący dzień wczorajszy z dzisiejszym — wiodący w Jutro Polski — **sędziwa weteranka** z r. 63 — przedstawicielki ruchu na**rodowego ze Śląska Górnego i Zaolziańskiego — wojewoda Dr Grażyński — sternik Rządu polskiego na Śląsku** — powstaniec **śląski — przedstawicielki organizacji P. W. K., o których Marszałek Piłsudski powiedział:** „Pierwsze poszły za nami kobiety, kobiety odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem **przeciw własnemu społeczeństwu** — żądając od niego, jeżeli nie **uznania, to szacunku** dla polskiego żołnierza" — i którym On pierwszy — **nadał prawa w uznaniu dobrze** pełnionej służby w walce o Niepodległość. Wniknijmy uważnie **w sens** tego zestawienia — jakiż to przejrzysty i jasny pomost, łączący pokolenie starsze z młodszym. To też ta właśnie **świadomość zamknęła się** w sercach młodych kadr pewiackich. **A gdy** komendantka Frołowiczowa wręczyła weterance — porucznikowi z r. 63 p. Mackiewiczowej skromną oznakę pewiacką — **symboliczny łącznik przeszłości z teraźniejszością — na znak przymierza lat dawnych z** nowymi — nastrój radosnego entuzjazmu doszedł do punktu szczytowego. Wrażenia — przeżycia niezatarte — warte, by im więcej poświęcić miejsca. Przeżycia niecodzienne, naprawdę odświętne.

— Po nich **następuje szereg dni** codziennych, zwyczajnych. Lecz to co **kiełkuje** i kwitnie w sercach, bogaty **wyda** plon. **Cele** są jasne. Wola niezłomna. Świadome i wyszkolone — idą kadry *młodzieży* **pewiackiej** drogą codziennego obowiązku — **w prze**świadczeniu, że ich służba w imię hasła obronności Państwa jest potrzebna. Honor Polaka polega na dobrym wykonywaniu obowiązku — a o szacunku dla człowieka — jak to określił Pierwszy Marszałek Polski — decyduje jego c z y n. **J. Żelechowska.**

WOŹNY SPADŁ Z BALKONU MAGISTRATU

(B) 10 bm. Eugeniusz Dudka, woźny KKO. w Białej, spadł z balkonu magistratu bialskiego. Wskutek upadku doznał złamania lewej ręki szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Białej.

BANDYCKI NAPAD.

(B) W sobotę wieczorem Władysław Treble zam. w Kozach został napadnięty w Białej przez nieznanych osobników i dotkliwie pobity. Napastnicy zadali mu szereg ran nożem i m. in. przecięli mu tętnicę prawego ramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe odwiozło Treblę do szpitala w Białej.

UJĘCIE RECYDYWISTY.

(B) Komisariat Policji w Białej odstawił do więzienia sądu grodzkiego w Białej Jana Pelę lat 26, karanego wielokrotnie za rozboje i kradzieże, oskarżonego o kradzież rowerów na szkodę Churzka Jana z Buczkowic i Strzałki Jana z Białej, ogólnej wartości 425 zł. Rowery odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Zaolzie

WYSTAWA OBRAZÓW

(Za) W hotelu „Polonia" w Cieszynie Zachodnim otwarta została wystawa obrazów polskich artystów malarzy.

KOŁO MACIERZY SZKOLNEJ W RYCHWAŁDZIE - POLESIU.

(Za) Onegdaj odbyło się w sali p. Juraszka w Rychwałdzie - Podlesiu zebranie konstytucyjne miejsc. Koła Macierzy Szkolnej. Zebranie zagaił p. Korpiel. Obradom przewodniczył p. Chmiel. Referat okolicznościowy wygłosił p. kierownik Stoecker. W skład zarządu nowozałożonego Koła weszli: prezes p. Wolny Fr., zastępca prezesa prof. Mech, sekretarz p. naucz. Ottokar Płoszczyca, zast. sekr. p. Borowiec W., skarbnik p. Borowiec J., zastępca p. Harnas E., członkowie zarządu: pp. Strach, Skrzyżała, Kopecki.

STRZEŻCIE SIĘ ZŁODZIEI.

(Za) 10 bm. wszedł nieznany sprawca do mieszkania Gintera Adolfa w Porębie, skąd skradł 2 obrączki złote, pierścionek srebrny, kilka monet srebrnych czeskich i austriackich, oraz sznur korali czerwonych, łącznej wartości 250 złotych. W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawcę tej kradzieży Oswalda Kusia, zam. w Łazach, któremu odebrano część skradzionych rzeczy. Dalsze dochodzenia w toku.

AUTO WPADŁO NA DRZEWO.

(Za) 11 bm. na drodze w Frysztacie samochód osobowy, kierowany przez szofera Arnolda Balonia z Cieszyna w czasie wymijania drugiego samochodu, wskutek śliskiej jezdni najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego szofer Baloń doznał lżejszych okaleczeń, natomiast jadący w samochodzie Edward Skutek z Cieszyna doznał złamania obojczyka i wstrząsu mózgu. Okaleczonych odstawiono do szpitala w Karwinie.

Kierownik firmy — defraudantem

(K) Pod zarzutem sprzeniewierzenia 27 382,68 złotych na szkodę firmy „Nasz Sklep Urania" w Katowicach, dnia 10 bm. został przytrzymany Witold Ostrowski, były kierownik firmy „Nasz Sklep Urania", ost. zam. w Sosnowcu, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze" — Kazimierz Ważgowski.
„Z Hut i Kopalń" — Józef Kenik.
„Sport i wychowanie fizyczne" — Stefan Kisieliński.
Dział depeszowy — Vilhelm Bolesław Cholewa.
Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Ernest Reiss.
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Jan Brzeski.
Za ogłoszenia — Stanisław Rejmaniak. Katowice.

RADIO

Czwartek 15 grudnia.

KATOWICE. — Godzina 5.30—7.00 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.00 „Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej" — dialog. 15.15 „Brydż czy posiedzenie" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „U inspektorki pracy" — audycja dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital fortepianowy Haliny Werszeńskiej (pianistka duńska). 17.10 Walki nauki z niewidzialnym wrogiem — pogadanka. 17.20 Nasze pieśni. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Porady radiotechniczne. 18.10 Z albumu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Życiorysy instrumentów: Rodzina skrzypcowa, wiolonczelowa, altówka i skrzypce. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat Kalderona-Słowackiego. 22.00 Rozmowa ze słuchaczem. 22.10 Wesoły wieczór w oprac. Jana Polityka w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem orkiestry rozgłośni katowickiej. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Środa 14 grudnia 1938 r.

KATOWICE. — Godzina 5.30—7.00 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.20 Serenady na instrumentach solowych — płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 „Książka — twój przyjaciel" — pogadanka prof. Alfreda Jesionowskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła" — gawęda. 16.35 Sergiusz Taniejew: Trio d-dur op. 22. 17.00 „Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 Audycja muzyczna. 18.00 Wieczór literacki. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 „Nasz język". 18.40 Dyskutujmy: „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy". 19.00 Muzyka węgierska. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze". (Przy stoliku literackim). 22.00 Z życia gospodarczego Śląska. 22.10 „Podróż po Europie" — lekka audycja muzyczna. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny

Przy wyborze podarków
pomyśl praktycznie

Baender nast.

ERNEST CEBULLA
KATOWICE UL. 3 MAJA 3

3832

Czerny czyści:
dywany, chodniki, kotary, abażurki, ubranka dla lalek i t. d.

Czerny pierze:
firany, story jak również bieliznę

Czerny farbuje:
skórzane kurtki, skórzane garnitury klubowe, oraz wszelką garderobę we wszystkich kolorach.

J. Czerny Nast.

Chorzów II	Katowice	Chorzów I
ul. Krzyżowa 15	pl. M. Piłsudskiego 1	ul. Wolności 24
ul. 3 Maja 3	ul. Plebiscytowa 10	ul. Sobieskiego 21
telefon 411-56	telefon 333-54	telefon 414-90

3944

Święta za pasem!
czy Pani pomyślała już o podarku świątecznym z firmy

MENCZEL KATOWICE pl. M. Piłsudskiego
Firanki, dywany, obicia meblowe. 3940

Wyszedł z druku zeszyt 11/38. (listopad)

„PRASA"

Miesięcznik Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod redakcją Stanisława Kauzika.

TREŚĆ ZESZYTU:

Wojciech Baranowski — Informacja jest duszą prasy. — Ankieta: Agencje informacyjne a prasa. (Głosy dyr. M. Obarskiego i red. S. Strzeleskiego). Stanisław Kauzik — Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych. — Uchwały FIADEJ w sprawie nieścisłych i obraźliwych wiadomości. — Dr. Wojciech Zaleski: Informacja gospodarcza w dzienniku. — Przyjęcie Związku Wydawców dla Prezydenta m. Warszawy. — Nowe prawo prasowe. — Przemysł papierniczy w 1937 r. — F. G.: Prasa, Propaganda, Reklama. — Czesław Nowotny: Sprawa kosztów przesyłek gazetowych. — Marian Wcydyłło: Sukces polskiej prasy technicznej na Targach w Bari. — Prace Związku Wydawców. — Organizacje i sprawy dziennikarskie. — Kronika krajowa. — Prawo a prasa. — Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata roczna: w kraju 10 zł, zagranicą 12.— zł. — Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu". — Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8, m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe nr 751 Warszawa 1.

Popierajcie kupców ogłaszających się „Polsce Zachodniej"

Wina, wódki i likiery
po najtańszych cenach poleca
skład delikatesów kawy i herbaty
Jerzy Kusz
Katowice, róg Pocztowej 3
telefon 35-162.

V. Km. 1695, 1696, 1757, 1797/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach przy ul. Kochanowskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż:

1) dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej 29, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z:
1 szafy dużej, 1 komódki, 2 nocnych stolików, 1 toaletki Całość stanowi 1 sypialnię „ptasie oczko" z szarą forniturą
oszacowanych na łączną sumę 700.— zł.

2) dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 15-tej w Przełajce przy ul. Wiejskiej 49 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z:
1 maszyny do szycia marki Singer, 3 sukien damskich, 1 roweru męskiego marki Janus, 1 szafy do ubrań nowej, 1 lustra z podstawką, — 1 szafy do ubrań nowszej, 1 bryczki, 1 wozu-platformy nowszego, 1/4 części słomy w stodole — około 22 centnarów, 7 worków a 1 ctn. żyta, 10 centnarów żyta na sypaniu,
oszacowanych na łączną sumę 740,— zł.

3) dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 13-tej w Przełajce przy ul. Wiejskiej 14 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z:
1 konia brunaka wałacha, 1 wozu platformy, 2 maszyn do szycia Singer, 1 pianina marki „Quandt", 1 młynka do zboża, 1 stołu, 1 szafy, 1 umywalki, 1 leżanki nowej, oraz innych ruchomości,
oszacowanych na łączną sumę 1.680,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 12 grudnia 1938 r.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru V. (2913)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie, rewiru II, Marian Osełkowski, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego 2, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 8.30 w Cieszynie, ul. Legionów nr 54. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:
1 fotelu dentystycznego, 1 lampy pantonela, aparatu do borowania i pieca porcelanowego, oszacowanych na łączną sumę złotych 3.400.

II Km. 1574/38 — Dnia 21 grudnia 1938 roku o godz. 12.15 w Zebrzydowicach nr 179 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:
1 aparatu projekcyjnego kinowego, 1 dynama, opornicy, voltomierzu, tablicy marmurowej, 50 sztuk krzeseł składanych, 3 stołów zwykłych, wozu deskowego i 3 żyrandoli, oszacowanych na łączną sumę 620 zł. (2907)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Cieszyn, dnia 12 grudnia 1938 r.
M. OSEŁKOWSKI, komornik.

IV. Km. 2662/38.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru IV. ogłasza, że w piątek dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 9-tej sprzeda publicznie w Chorzowie przy ul. Moniuszki nr 2 następujące ruchomości:
1 kanapę z obudowaniem, 1 biurko ciemne, 1 stół do rozsuwania, 8 krzeseł, 1 gramofon w szafce, 1 kredens, 1 pomocnik do kredensu, 1 lampę wiszącą 3-ramienną z abażurem, 1 obraz oszklony, 2 obrazy olejne w ramach, 1 garderoba żółta, 1 dywan 2 1/2 x 3 1/2 m, 1 aparat radiowy „Elektrit" 4-lampowy z głośnikiem, 1 bilard, 18 stołów restauracyjnych, 50 krzeseł restaur., 1 stół wyszynkowy do piwa, 1 stół wyszynkowy do piwa z kurkami w restauracji, 1 kasę rejestracyjną Anker, 1 regał oraz 365 butelek litrowych, półlitrowych i mniejszych wódek, koniaków i win.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Chorzowie rewiru IV. (2908)

Do laboratorium pewnej śląskiej fabryki poszukuje się od 1. I. 1939 r.

laboranta lub młodszego chemika

z ukończonymi studiami. Reflektanci-chrześcijanie zechcą składać oferty ręcznie pisane z dołączonym życiorysem, odpisami świadectw i ewtl. podaniem żądanego wynagrodzenia pod „WK 504" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. (2910)

VI. Km. 3062/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Brzozowicach - Kamieniu przy ulicy Powstańców nr 24:
1 maszynę do heblowania stolarską, oszacowaną na sumę 700 zł.

VI. Km. 3162/38.
W poniedziałek dnia 19 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Chorzowie przy ulicy 3-go Maja 111:
1 maszynę do gięcia rur wraz z 4 kompletnymi narzędziami dla średnicy 200 mm, 22, 26 i 30 oraz 2 walce do kół, oszacowane na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

STAWECKI, Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. (2911)

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M.
P.K.O. NR. 42003

I. Km. 3234/38.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Tychach przy ul. Ks. Damrota nr 68:
1 maszynę stolarską frezarkę
wartości 900.— zł.

I. Km. 1468/37.
W środę, dnia 21 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Tychach przy ul. Nowokościelnej:
1 wiertarkę dużą (nową), 1 tokarkę małą,
wartości 1.200,— zł.

I. Km. 1844/38.
W czwartek, dnia 29 grudnia 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Żwakowie - Tychy:
40 ctr. żyta w kłoskach, 16 gęsi, 1 powóz wyjazdowy, 2 świnie,
łącznej wartości 680,— zł.

I. Km. 2875/38.
W piątek, dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 14-tej sprzedam publicznie w Tychach przy ul. Książęcej:
140 mtr. popeliny w różnych kolorach, 25 mtr. ceraty, 150 mtr. firan, 75 mtr. flaneli białej, 35 mtr. aksamitu do prania, 40 koszul flanelowych, 30 kalesonów flanelowych, 6 chustek jedwabnych, 9 chustek jedwabnych w pasy,
łącznej wartości 700,— zł.

I. Km. 2040/38.
W sobotę, dnia 31 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Piotrowicach przy ul. Szopena 47:
1 maszynę do szycia marki „Rastgasser", 1 szafę ubraniową, 1 toaletkę z lustrem, 1 stolik, 1 kilim podłogowy, 2 szafki nocne, 1 obraz w ramach złotych, oszacowane na łączną sumę 600,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Mikołów, dnia 13 grudnia 1938 r.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
Dominik Jurasz
w Mikołowie rewiru I. (2912)

ZWIĄZEK REZERWISTÓW szkoli wojakowo swych członków i wychowuje ich na prawych obywateli-żołnierzy. Rezerwiści! Wstępujcie w nasze szeregi!

WOLNE POSADY

3 kontrolerki
do kina potrzebne z okolicy Piotrowic wzgl. Panewnik. Zgłoszenia osobiste kino „Piast", Piotrowice Śl.

KUPNA

Kupuję starą **męską garderobę** płacę najwyższe ceny Katowice, telefon 353-42.

SPRZEDAŻE

Futra!!
w wielkim wyborze już nadszedł wielki transport lisów srebrnych po cenach rewelacyjnie niskich. M. Bauminger, Katowice, Kochanowskiego 2, I p., Chorzów, ul. Wolności 37

Pianina
fortepiany i fisharmonie nowe używane od 600 zł kupisz najkorzystniej w firmie Kwiatkowski, Katowice 3 Maja nr 13

Futra
z długoletnią gwarancją w najnowszych modelach — najtaniej tylko u Lermera, Chorzów I, Wolność 26, tel. 401 40. Oglądajcie moje okno wystawowe. (3925)

Piekarnia
dobrze prosperująca z wypiekiem domowym, położona w centrum m. Chorzowa od 1 stycznia 1939 lub później do oddania. Oferty do P. Z. Chorzów pod „H. 115". (3946)

MIESZKANIA

Pokój z kuchnią
w Załężu, czynsz 20 zł do wynajęcia. „Angus" Katowice, Sienkiewicza 3, II p.

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój
umeblowany, ładny, słoneczny od 1 stycznia do wynajęcia. Oferty do Adm. P. Z. pod „Pokój J".

LOKALE HANDLOWE

Lokal
10 ubikacji na parterze, centrum miasta w Katowicach, na biuro od 1 stycznia do wynajęcia. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków pod „Lokal". (2891)

RÓŻNE

Piękna **trwałą ondulację** wykonanie parowe poleca Koźlecki Walerian, Zakład fryzjerski dla pań panów, Chorzów I Powstańców 14.

Przyjmuje się zgłoszenia na pokoje w czasie Świąt.
PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
przyst. Dziechcinka
Telefon nr 66.

DO SZKOŁY... ZE SZKOŁY...

W SŁOTĘ i ZIMNO
ALE Z TABLETKĄ
PANACRIN
CHRONI PRZED ANGINĄ i GRYPĄ

Mój zegarek dobrze chodzi
I równiutko zawsze tyka
bo oddany był w naprawę
u znanego nam Smoczyka
Katowice *Młyńska 4*

I Km. 2514/37.

OBWIESZCZENIE
o I licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru I-go, Ludwik Łyszczyna, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Hajducka 35, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Franka nieruchomości: Świętochłowice, ul. Bytomska 27, księga wieczysta Świętochłowice, tom 18, wykaz L. 65, dom mieszkalny, z podwórzem, z kuźnią i warsztatem kołodziejskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.000, cena zaś wywołania wynosi zł 9.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.300 oraz przedłożyć zaświadczenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, że kupujący może nabywać nieruchomość w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 ej do 18 ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 18, sala nr 16.

Dnia 10 grudnia 1938 r. (2908)
L. ŁYSZCZYNA, komornik.

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim **„Polsce Zachodniej"**

Przetarg

MAGISTRAT MIASTA RYBNIKA ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót malarskich i lakierniczych w gmachu Instytutu Kształcenia Handlowego w Rybniku.

Termin wnoszenia ofert w kopertach zamkniętych złożonych w tut. Magistracie — skrzynka przetargowa — upływa we wtorek, dnia 20 grudnia 1938 r. o godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit tut. Głównej Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Blankiety kosztorysowe nabyć można w Miejskim Urzędzie Budowlanym — pokój nr 30 za opłatą 4 zł (drugi egzemplarz połowa powyższej ceny).

Przy robotach obowiązują warunki jak dla robót Wojewódzkich.

Co do dalszych szczegółów — patrz skrzynka ogłoszeń w Magistracie. (3939)

(Weber), burmistrz